GONIEC KRAKOWSKI

40 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 10·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 12·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Niedziela 15 czerwca 1919. Nr. 158.

Czesi muszą nam teraz zwrócić Cieszyńskie inaczej wojska czeskie zginą na Słowaczyźnie.

Warszawa (telef.). W kuloarach sejmowych komentowano wczoraj żywo **słuszne żądanie Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego pod adresem rządu polskiego, aby nie przepuszczano przez terytoryum polskie wojska czeskiego, uciekającego ze Słowaczyzny, tak długo, dopóki rząd czeski nie odda wszystkich ziem polskich w Cieszyńskiem, kolei koszycko bogumińskiej i dworca w Boguminie.** Dziś zajmuje się tą sprawą komisya dla spraw zagranicznych. **Owo żądanie pod adresem Czechów ma być postawione pod formą ultimatum, to znaczy, że bez spełnienia żądania polskie kordony graniczne nie przepuszczą rozbrojonych żołnierzy czeskich przez terytoryum polskie.**

Zabezpieczenie granic od strony Niemiec.

Warszawa (telef.). **Przypuszczają powszechnie tutaj, że najdalej na przyszły tydzień w sprawie położenia międzynarodowego, a zatem i Polski, zajdzie zmiana zasadnicza. Tutaj nad granicą niemiecką jest wszystko przygotowane na przyjęcie napastników pruskich.**

Przed wkroczeniem wojsk polskich i rumuńskich do obszarów przyznanych Polsce przez konferencyę.

Berlin. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki donoszą: Z Wrocławia z nad granicy śląskiej nadchodzi wiadomość, **że najwyższa Rada wojenna w Paryżu postanowiła upoważnić marszałka Focha do wydania rozkazu, aby wojska polskie i rumuńskie wmaszerowały do obszarów Niemiec przyrzeczonych Polsce na podstawie układu pokojowego. Akcya wojsk polskich i rumuńskich ma się odbyć przy udziale oddziałów francuskich, pod kierownictwem przeznaczonych do tego oficerów ententy. Wojska Hallera stoją nad granicą Górnego Śląska gotowe do wmarszu.**

Machinacye Niemiec w Rosyi dozorowane będą przez silną Polskę!

Lyon. (Tel. wł.) Z kół amerykańskich donoszą, że **dopuszczenie Niemiec do Ligi Narodów jest główną kwestyą rokowań w Radzie czterech.** Wilson i Clemenceau są za przyjęciem Niemiec do Ligi narodów w czasie późniejszym, natomiast **Lloyd George żąda natychmiastowego dopuszczenia Niemiec.** Wobec groźby niemiecko-japońsko-rosyjskiego sojuszu, który mógłby dojść do skutku na wypadek niedopuszczenia Niemców do Ligi narodów **wskazują** rzeczoznawcy, że Japonia będzie kontrolowaną w Lidze narodów przez mocarstwa. Rosya będzie kontrolowaną przez rząd Kołczaka, **a machinacye Niemiec w Rosyi będą dozorowane przez silną Polskę, której potęga jest ważną dla bytu Ligi narodów.**

Blokada Polski przez Amerykę.

Straciliśmy 900 wagonów żywności.

Warszawa (telef.). „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że **nagłe podrożenie wszystkich artykułów żywności na rynkach polskich było następstwem wstrzymania przez Amerykę żywnościowych transportów do Polski w związku z wypadkami w Galicyi wschodniej. Blokada owa trwała 9 dni.** Ponieważ z Ameryki otrzymywaliśmy przeciętnie 100 wagonów żywności dziennie, więc w ciągu okresu owego na szczęście krótkotrwałej blokady **nie otrzymaliśmy 900 wagonów żywności. Obecnie już od 6 b. m. żywność amerykańska nadchodzi regularnie, t. j. po dwa pociągi dziennie.**

Niemcy w przededniu nowej wojny domowej.

Berlin (tel. wł.). Członkowie gabinetu niemieckiego **przestrzegają przed niedocenianiem zamachu niezawisłych socyalistów, którzy za wszelką cenę chcą wywołać rychły upadek gabinetu Scheidemanna** i ująć całą władzę w swe ręce. Rząd otrzymał poufną wiadomość, o **wielkich przygotowaniach niezawisłych socyalistów do tego zamachu.** Wczorajsze wieczorne wydanie „Freiheit" przewiduje **nową wojnę domową.** Wczoraj odbyła się poufna narada mieszczańskiej rady berlińskiej, na której **uchwalono proklamować strajk mieszczański. W ten sposób chce mieszczaństwo sprowokować wojnę domową** i zmierzyć się ze Spartakowcami, aby módz **dojść do steru.** Niemcy znajdują się w przededniu nowej **wojny domowej.**

Węgrzy nie zaniechają ofenzywy przeciw Czechom.

Lyon (PAT). Według doniesień paryskich, nadszedł tam **telegram od Beli Kuhna, w którym ten odmawia żądaniu ententy zaniechania kroków wojennych przeciw Czechom.**

Niemcy w Czechach przygotowują powstanie.

Praga. (PAT) „Czeskie Słowo" pisze, że w granicach republiki tworzą się **tajne organizacye wojskowe i polityczne Niemców** pod różnemi nazwami i że w tej pracy podają sobie dłonie niemieccy nacyonaliści ze socyalistami w nadziei, że wspólnemi siłami wstrząsną podstawy republiki. **Na dzień 14 czerwca przygotowują Niemcy w Czechach strajk generalny na znak protestu przeciw ciężkim warunkom pokojowym nałożonym Austryi.** Niemcy mają wielkie zapasy broni i amunicyi. Nie trudno wobec tego zrozumieć co mają **oznaczać sygnały dawane każdej nocy z ratuszów i wież miast niemieckich w Czechach czerwonemi, niebieskiemi i zielonemi światłami.**

Pracownicy magistratu warszawskiego znowu strajkują.

Warszawa (telef.). **Z powodu aresztowania kilku członków rady delegatów robotników miejskich, grozi miastu strajk pracowników magistrackich.** W kilku instytucyach miejskich na znak protestu **już obecnie zaprzestano pracy.** Prezydyum miasta czyni starania, **aby zatarg zażegnać.**

Misya polska jedzie do adm. Kołczaka?

Warszawa, 13 czerwca.

„Robotnik" donosi, że w najbliższym czasie do Kołczaka na skutek machinacyj endeckich carofilów ma się udać oficyalna (!) misya polska.

* * *

Nie wiemy, czy wiadomość ta podana przez dziennik socyalistyczny odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. Brzmi ona bowiem — **szczególnie** wobec ostatnich wydarzeń na froncie bolszewicko-„kołczakowskim" — **bardzo nieprawdopodobnie i budzi podejrzenie, że puszczoną została w świat w celach partyjno-politycznych.**

Gdyby jednak, mimo wszystko, potwierdziły się doniesienia „Robotnika" **stalibyśmy przed objawem fatalnym, dowodzącym, że nasza polityka zagraniczna na wschodzie porusza się po linii zupełnie błędnej.**

Rewelacye prasy francuskiej, angielskiej, **a** także i polskiej oświetliły niedawno w sposób wykluczający wątpliwości **aneksyonistyczne i imperyalistyczne stanowisko admir. Kołczaka, który znajdując się jeszcze nad Wołgą, wyciągał przecież swą łapę po Litwę i Białoruś.**

Pp. Izwolski i Sazonow przyznawali nam na konferencyach paryskich **łaskawe „odszkodowanie" w postaci prastarych polskich ziem, odzyskanych krwią naszego żołnierza: Chełmszczyzny i Gal. wschodniej.**

Zwycięstwo Kołczaka oznacza powrót carskiego imperyalizmu, który **dla nas gotów być znacznie niebezpieczniejszy od bolszewickiego, gdyż cieszyłby się poparciem wierzycieli caratu: Francyi i Anglii.** Nasze stanowisko w polityce międzynarodowej byłoby więc poważnie zachwiane.

Spieszyć się przeto z pertraktacyami nie mamy wcale powodu; **byłoby to zrozumiałem tylko wtedy, gdyby Kołczak powaliwszy bolszewików zbliżał się do zachodniej granicy Rosyi.** Nawet i w tym wypadku powinnibyśmy jednak oczekiwać pierwszego kroku ze strony rosyjskiego odnowiciela „ancien regime'u".

Zupełnie niepotrzebne, a nawet szkodliwe są wszelkie flirty z Kołczakiem w dzisiejszej sytuacyi, gdy armia jego postępuje w kierunku na wschód. Doraźnego, praktycznego znaczenia żaden układ z nim mieć nie będzie, a może nam wyrządzić szkodę moralną, sprzęgając politykę polską z wodzem reakcyi, znienawidzonym przez całą, demokratyczną, **antybolszewicką Rosyę.**

Powtarzamy raz jeszcze: nie wierzymy, by informacye „Robotnika" były ścisłe. Wychodząc jednak z zasady: lepiej postąpić przedwcześnie, niż po niewczasie, wołamy pod adresem czynników politycznych w Warszawie:

Baczność! nie wjeżdżać na ślepy tor!

Akcya gen. Szeptyckiego osłabiła ducha „czerwonej armii".

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Mińsk, 13 czerwca.

Wychodzące tu pismo bolszewickie „Miot" **przynosi** artykuł wstępny wybitnego przywódcy **bolszewików** Radwańskiego, w którym ten **omawia akcyę uświadamiającą armii gen. Szeptyckiego na Litwie.** Radwański przyznaje, że akcya **ta wydała** doskonałe rezultaty i, że **„gotowa ona osłabić ducha czerwonej armii."**

„W swoich odezwach — pisze bolszewicki **działacz** — wyzyskuje przeciwnik doskonale **wszystkie braki** w machinie państwowej **sowieckiej republiki.**" Radwański wskazuje na **„dwukrotne** doświadczenia z Wilnem" i **nawołuje**, by jako odpowiedź na skuteczną akcyę gen. **Szeptyckiego wzmożono pracę nad zmontowaniem rozklekotanej sowieckiej machiny."**

Bolszewicka „Rada obrony soc. republiki Litwy i Białej Rusi.

Mińsk, 13 czerwca.

Bolszewicka „Rada Obrony socyalistycznej **republiki** Litwy i Białej Rusi" zatwierdziła skład komitetu rządzącego. Prezesem tego komitetu jest niejaki Tarankiewicz, członkami Żypko, Mierko, Piecholak i Pierwierogin.

Represye bolszewickie wzmagają się!

Mińsk, 13 czerwca.

Bolszewicka „Rada obrony soc. rep. Litwy i Białej Rusi" **publikuje** następujące rozporządzenie, w którem oświadcza, że wobec wypadków ucieczki osób z pośród „burżuazyi", które zostały zmobilizowane do robót, **będą odtąd rodziny zbiegłych aresztowane w charakterze zakładników.**

Prócz tego zawiera rozporządzenie **szereg nakazów, odnoszących się do rozbrojenia ludności cywilnej.** (Fakt ten wskazuje niedwuznacznie jaki ustrój panuje na Litwie i Białej Rusi i **jak bardzo obawiają się bolszewicy** ruchu **rewolucyi przeciw „władzy" sowietów. Red.).**

Rozporządzenie to podpisali „komisarze": Cichocki, Unszlicht i Kałmanowicz.

Wielka manifestacya polskości ziemi bełzkiej.

Masowy mord Polaków w lesie.

Sokal, 13 czerwca.

Po siedmiu miesiącach okrutnej niewoli **odetchnęliśmy** swobodnie. Mimo to żyjemy wciąż **jeszcze** pod wrażeniem strasznych przejść. Prawie **codziennie** przypominają się nam dnie **minionej bezpowrotnie** grozy hajdamackiej.

I tak wczoraj odbyło się

EKSHUMACYA ZWŁOK PIERWSZYCH OFIAR

z czasów inwazyi ukraińskiej, a mianowicie: **naczelnika stacyi** kolejowej z Lubyczy Królewskiej, Antoniego Chechłowskiego, oraz por. **Seweryna** Buchsbauma i służącego tegoż, **Jerzego** Tkaczyszyna, który chociaż Rusin, **poszedł za** swym panem i zginął śmiercią męczeńską. Chechłowskiego i Tkaczyszyna przy niebywałym tłumie obecnych pochowano na miejscowym cmentarzu, zwłoki Buchsbauma odprowadzono na dworzec, skąd zostaną odesłane do **Lwowa.**

W tych dniach również wykryty został

PRZEBIEG MASOWEGO MORDU,

dokonanego na partyi internowanych Polaków **w lesie** Spasowskim. Aresztowani ci, wysłani **pod eskortą** do Radziechowa, zostali po drodze **w okrutny** sposób zamordowani. Nazwiska ich: **Rudolf Stepek,** kupiec, porucznicy armii **austryackiej** Sanocki i Merk, oraz podoficer **Gruca.** W innym transporcie internowanych znajdowali się: komisarz rolniczy Zbyszewski, oraz **pp.** Tomanek, Stefanowski i Bajek. Wszyscy **oni**

RÓWNIEŻ ZGINĘLI W LESIE BYSZOWSKIM.

Na razie ujęto dwóch sprawców mordu i **odstawiono przez sąd polowy do Lwowa.**

Miejscowa żandarmerya i władze wojskowe **w Sokalu** mają niezmiernie wiele do roboty w **poszukiwaniu** winnych zbrodni prowodyrów **ukraińskich.**

W dniu 3 b. m. **został** zwołany przez komitet powiatowy narodowej organizacyi do miejscowej sali „Sokoła" wiec, na którym jawili się Polacy z miasta i okolicy w ogromnej liczbie. Celem wiecu było

ZAMANIFESTOWANIE POLSKOŚCI I NIEODERWALNOŚCI KSIĘSTWA BEŁZKIEGO OD OJCZYZNY.

Przewodnictwo wiecu objął p. Kraiński, jako prezes organizacyi, a na temat odczytanego przez p. Raciborskiego memoryału wywiązała się żywa dyskusya. Z ważniejszych kwestyi, podniesionych w czasie wiecu, wymienić należy **memoryał z prośbą do Sejmu o wczesne** środki zaradcze, celem uniknięcia zbliżającego się widma głodu w Galicyi wschodniej, która w 5 szóstych częściach swego obszaru stoi niezasiana i nieuprawiona. Na zakończenie uchwalono wybrać 9 członków z pośród wiecujących, w celu uzupełnienia memoryału, który Sejmowi na ezy przedłożyć. Wybrani zostali pp. Kraiński, dr. Raciborski, Słowik, dr. Waigel, Swadowski, Steciuk, Stojałowski, Baranowski i dyr. Kopía, z pośród których ma nastąpić wybór trzech delegatów, którzy do Warszawy mają jechać ów zawiozą.

* * *

Ohydny mord siedmiu 15--18 letnich chłopców.

Stanisławów, 13 czerwca.

Wczoraj przywieziono do miasta **nowych siedem ofiar krwawych ukraińskich zbirów,** ciał, członków stanisławowskiej polskiej organizacyi wojskowej, którzy przy wypędzaniu zbirów ukraińskich z miasta i okolicy **dostali się do niewoli ukraińskiej.** Najstarszy liczył **lat osmnaście. Ofiarom wydarto oczy i języki, pozdzierano na piersiach i rękach skórę,** ciała nosiły ponadto ślady, każde przynajmniej **15 ran kłutych i kul rewolwerowych.** Po spisaniu protokołów z naocznymi świadkami i **odfotografowaniu trupów,** odesłano kuryerem akty do Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich, celem przedłożenia ich **konferencyi w Paryżu.**

Fałszywe informacye czeskie o wstrzymaniu transportów węgla.

Cieszyn, 14 czerwca (tel. wł. Biura pras.):

Rząd czeski wniósł dnia 11 b. m. w Komisyi międzysojuszniczej w Cieszynie skargę, jakoby rząd polski wstrzymał transporty węgla, idące z Bogumina na linię kolei koszycko—bogumińskiej, przez Cieszyn, na Słowaczyznę, jakkolwiek w myśl umowy polsko-czeskiej, transport taki miał być wolnym.

Rada Narodowa przedstawiła komisyi stan faktyczny sprawy, z którego wynika, że **Czesi sami wydali zarządzenie, zamykające transporty węgla na Słowaczyznę, a mimo to wnieśli żażalenie na Polaków.** Mianowicie czeski komisarz rządowy dla kolei koszycko—bogumińskiej Benesz, zamknął dnia 2 b. m. linię kolejową Żylina—Czacza dla wszelkiego ruchu towarowego, skutkiem czego transporty węgla zostały wstrzymane na całej linii Bogumin—Czacza. Zamknięcie trwało do dnia 12 b. m. **Jeszcze jeden dowód, jakie zamieszanie panuje w Czechach i jak Czesi informują misyę koalicyjną.** Podnieść tu należy, że tego rodzaju fałszywe informacye dla ententy w Paryżu mogą przynieść wielką szkodę Polsce — nadto jak krytycznie trzeba przyjmować wszystko to, co Czesi podają za prawdę. **Niestety, błędne informacye czeskie przesłano już do Paryża.** Przesłał je mianowicie rządowi francuskiemu major **Marchall,** członek misyi międzysojuszniczej w Cieszynie.

Sezon operowy w Krakowie.

Dnia 1 lipca b. r. zaczyna Towarzystwo **operowe piąty** sezon operowy.

W tym roku dało miasto Towarz. operowemu **zupełną** swobodę działania. A jednak swoboda **ta co do wewnętrznego** stosunku gminy do Tow. **oper. w tym roku,** przyczyniła tylko pracy Tow., **które nie** mogąc się oglądać na kogoś, musiało **przezwyciężyć** piętrzące się trudności.

Pamiętać bowiem należy, że granice **nowopowstałej** Polski są dokładnie zamknięte i znikąd **nie można** niczego dostać.

Otóż np. taka łatwa dawniej do rozwiązania **kwestya** kostyumowa. Wiadomo, że teatr **krakowski nie rozporządza** dostateczną ilością **kostyumów jako teatr dramatyczny.** W co ubrać 40 **członków chóru?** Oto kwestya, która trapiła **organizatorów** tegorocznego sezonu od kilku **miesięcy. Praga,** Wiedeń, Berlin, skąd corocznie **pożyczano kostyumy** zamknięte. Warszawa, **Poznań** dać nie mogą; Lwów ma grać przez lato! **Trzeba** było zdobyć Stanisławów, żeby stamtąd **wydobyć** część kostyumów, część wypożyczy **Lwów,** reszta w Krakowie... sytuacya **uratowana.**

Oto obraz kłopotów w jednym dziale, jeśli teraz dodamy do tego te same starania o materyał nutowy, o **orkiestrę,** o **solistów,** z którymi nie można się porozumieć i t. d. (np. z Lublany) będziemy mieli całokształt trudów, które ponosi zarząd Tow. oper. przez **sześć miesięcy na to,** aby uruchomić sezon, **sześciotygodniowy** i... zacząć po wakacyach starania około nowego sezonu... **sześciotygodniowego** w r. 1920. Trudno! Na to **zaradzić** może jedynie **wystawienie osobnego gmachu operowego,** w którym znalazłaby pomieszczenie stała opera.

Tegoroczny sezon trwać będzie sześć tygodni, tj. do 17 sierpnia i obejmie około 50 przedstawień operowych.

Kwestyą „zagadnienia" była zawsze sezonowa, orkiestra operowa organizowana „na poczekaniu". Orkiestra ta przy końcu sezonu zaczynała już rozwiązywać „zagadnienia", kiedy sezon się kończył i owa orkiestra „na poczekaniu" z konieczności przestawała istnieć.

W tym roku postarano się o kilkunastu muzyków z opery warszawskiej, z którymi już zawarto kontrakty: reszty członków dostarczy Krakowski Związek muzyków.

O ile zatem jakieś ważne wydarzenie nie stanie na przeszkodzie (w czasie wojny i kontrakty nie obowiązują), kwestya orkiestry byłaby pomyślnie rozwiązana.

Inne kwestye, a więc repertuaru, solistów i t. d. z jasnych powodów (atrakcyjno-kasowych) pominę milczeniem.

O znakomitym chórze Tow. operowego nie będę się rozpisywał. Chór ten cieszy się nie tylko w naszem mieście słusznem uznaniem, a wiadomo, że sezon operowy organizuje się właśnie dla tegoż chóru, wiadomo, że nasz chór jest to „osoba" najdostojniejsza w całym imprezie.

Ceny miejsc zostały podzielone na trzy grupy. Pierwsza grupa (najdroższe ceny) obejmuje 20 przedstawień. W tej seryi przedstawień wprowadzono jednolitą opłatę dla foteli, krzeseł pierwszorzędnych i drugorzędnych po 22 K za miejsce. Była to konieczność wobec olbrzymich wydatków, związanych z uruchomieniem tegorocznego sezonu.

Pomyślano też i mniej zasobnych kieszeniach, np. parter kosztuje tylko 5.50 K. Wogóle we wszystkich trzech kategoryach opłat za miejsca przeprowadzono konsekwentnie podział opłat, gwałtownie odskakujących od siebie, a celem była chęć dania możności i niezamożnej ludności korzystania z przedstawień operowych.

Teatr krakowski, mieszczący zaledwie 900 widzów, za mały dla kalkulacyi finansowej w dzisiejszych czasach, jest przyczyną drożyzny niektórych miejsc w teatrze na sezon operowy.

Dzieci zbrodniarzami.

Kto ma się zająć opuszczonemi dziećmi? — Uchwała Rady miejskiej. — Rada miejska umywa ręce. — Dwa typy zakładów wychowawczych. — Skąd wziąć fundusze?

Kraków, 14 czerwca.

W związku z ostatniemi zajściami w Krakowie umieściliśmy w piśmie naszem artykuł p. t. „Dzieci zbrodniarzami", w którym podnieśliśmy, że ani kara chłosty, ani kara więzienia, nie skieruje wyrostków, pozbawionych opieki domowej, na drogę poprawy, przyczem rzuciliśmy myśl, aby celem ratowania wychowanków ulicy od staczania się w przepaść występku i zbrodni, zakładano w całym kraju kolonie karne.

Artykuł nasz odbił się żywem echem w całej krakowskiej prasie, wywołał żywe zainteresowanie szerokiego ogółu i **znalazł oddźwięk w uchwale Rady miejskiej,** która poleciła prezydyum miasta wystosować do rządu memoryał z wezwaniem, aby rząd wszczął akcyę tworzenia zakładów wychowawczych dla dzieci opuszczonych.

Przy tej uchwale Rady miejskiej pragniemy chwilę się zatrzymać.

Rada miejska, podejmując jednogłośnie powyższą uchwałę, złożyła wprawdzie dowód zrozumienia doniosłości tej piekącej sprawy, załatwiła się jednak z nią właściwie po macoszemu, cały bowiem ciężar i całą odpowiedzialność za los tych nieszczęsnych wychowanków ulicy **złożyła na rząd i umyła ręce,** zapominając o tem, że w pierwszym rzędzie ona sama jest obowiązana do zajęcia się losem tych dzieci, które silną ręką prowadzone, wyrosnąć mogą na uczciwych obywateli, **zaniedbane, pogrążą się w występku i zbrodni** i staną się plagą społeczeństwa. W uczciwie i po polsku **myślącem społeczeństwie nikt nie uchyli się od pracy,** która stokrotnie i sowicie się nagrodzi i przyniesie szczere zadowolenie z powodu spełnienia obowiązku obywatelskiego.

Radzie miejskiej krakowskiej tem mniej godzi się umywać ręce i pracę składać na rząd, obarczony niezliczonemi sprawami. Wezwanie rządu, aby zakładał po całym kraju zakłady wychowawcze, musi zostać uchwałą na papierze, która absolutnie nigdy nie **wejdzie w życie,** jest bowiem rzeczą jasną, **że przedsięwzięcie na tak olbrzymią skalę przekracza stanowczo jego siły przedewszystkiem materyalne.**

Jeśli tedy Rada miejska nie chce robić tylko wrażenia, że powzięła uchwałę o pięknym geście, „ut aliquid fecisse videatur", lecz że istotnie los tych dzieci leży jej szczerze na sercu, **winna sama wziąć się energicznie do ciężkiego lecz bardzo wdzięcznego dzieła** i wezwać do współpracy **nie rząd, lecz całe społeczeństwo,** które oceniając doniosłość sprawy, niezawodnie chętnie przyczyni się nie tylko hojnym datkiem, lecz także wydatną i ofiarną pracą.

Zasadniczym momentem w tej sprawie jest kwestya, jakie mają być te zakłady wychowawcze i skąd zaczerpnąć funduszów na ich stworzenie.

Odnośnie do kwestyi pierwszej zastrzegamy sobie głos na później, tu na razie tylko zaznaczając, że musiałyby być dwie kategorye zakładów takich: jednę kategoryę stanowiłyby zakłady, w których umieszczanoby dzieci niezepsute, wzięte wprost z pod skrzydeł rodzicielskich, które wskutek całodziennych zajęć rodziców musiałyby w przyszłości być sobie samym zostawione, drugą kategoryę stanowiłyby zakłady dla dzieci, które już stoczyły się w przepaść.

Szkopułem całej imprezy, o którą mogłoby się rozbić to piękne przedsięwzięcie, są fundusze; lecz i tu znaleźć można radę.

Na fundusze, temu szczytnemu celowi poświęcone, złożyłyby się: subwencye rządowe i gminne, datki dobrowolne, ofiarowywane przez zamożnych, podatki, przez każdego, nawet najbiedniejszego dobrowolnie na siebie przyjęte, części czystych dochodów z przedstawień, koncertów, festynów i t. d., raz w miesiącu zbiórki po ulicach i kawiarniach, dochody z odczytów i przedstawień, specyalnie w tym celu urządzanych, pewien procent, doliczany w kawiarniach, hotelach, restauracyach i kolejach do płacoego rachunku, dochód z przedsiębiorstw kinowych, a w końcu dochody ze sprzedaży wyrobów, sporządzanych w zakładach.

Jak z powyższego wynika, źródła funduszów istotnie byłyby bardzo liczne — trzeba tylko chcieć i umieć je wyzyskać.

Najbliższym etapem rozwoju tej wielkiej i doniosłej sprawy

WINNOBY BYĆ ZAŁOŻENIE KOMITETU OBYWATELSKIEGO, KTÓRYBY SPRAWĘ UJĄŁ W SWE RĘCE

i wprowadził ją na właściwe i rzeczywiste tory. Nie wątpimy, że ludzie dobrej woli i poczucia obywatelskiego znajdzie się dosyć.

W jednym z najbliższych numerów podamy szczegółowy plan zakładów wychowawczych i kolonii karnych, te dwa bowiem rodzaje musiałyby stanowić, zdaniem naszem, dwa odrębne typy zakładów.

J. P.

Epidemiczne paskarstwo tytoniem.

„Inteligenci" łaknący dużych zysków. — Łatwy pasek tytoniowy.

Kraków, 14 czerwca.

(T) Wielki popyt za tytoniem stał się wprost katastrofą dla namiętnych palaczy. Nieszczęsny nałóg oślepia do tego stopnia konsumentów, że nie liczą się z wielkim wydatkiem, rujnującym często ich kieszenie, — a pałają żądzą posiadania szczypty jakiego śmierdzącego „bakunia", którego przed wojną nawet szanujący się cygan nie byłby palił. — To uganianie się za tytoniem jest polem olbrzymich zysków dla paskarzy i oszustów z pod ciemnej gwiazdy, którzy żądni łatwych zysków, podbijają ceny do niemożliwych granic. Mimo żywej na ten temat dyskusyi na łamach wszystkich dzienników i mimo energii policyi, wyłapującej nieuczciwych paskarzy — orgia tytoniowa wzrasta w tempie przyspieszonem. Niemoc czy brak energii pewnych naszych władz krajowych, które nie mogą dać sobie rady z rozwielmożnionymi paskarzami, — czy też brak koncentracyi w zarządzie monopolu tytoniowego, może w niedługiej przyszłości doprowadzić do katastrofy (naturalnie dla palaczy) zupełnego zaniku tego produktu, naturalnie w rękach nie paskarskich.

Policya ustawicznie notuje coraz nowe wybryki różnych nawet „inteligentów", którzy dla łatwości dużego zysku drą skórę z biednych bliźnich. Onegdaj policya przeprowadziła rewizyę w hotelu Victoria i w hotelu Krakowskim za ukrytym paskarskim tytoniem. Niejaki Stanisław Stępień, słuchacz praw, pochodzący z Jasła, a zamieszkały stale (?!) w Wiedniu, trudnił się od dłuższego czasu „en gros" paskiem tytoniowym. Przed kilku dniami zamieszkał Stępień w hotelu Victoria, gdzie urządził sobie skład tytoniu. Oferował on portyerowi hotelu Saskiego 85 pudełek papierosów egipskich (po 100 sztuk) po cenie 160 koron za pudełko. Otóż śledztwo ustaliło, że Stępień przywiózł z Wiednia znaczną ilość tytoniu i tu go rozsprzedał. Pozostałe 85 pudełek policya podczas rewizyi znalazła w jego hotelowym pokoju i skonfiskowała. Taki sam magazyn urządził sobie Stępień w hotelu Krakowskim, gdzie podczas rewizyi znaleziono cztery kufry jego własności, które zawierały jeszcze resztki tytoniu i cygar, a które prawdopodobnie napełnione były po brzegi tytoniem i cygarami, które paskarz zdołał już spzedać. Papierosy skonfiskowano, a przeciw Stępieniowi wytoczono dochodzenia karne.

Wczoraj u Karoliny Chmielowskiej, żony kondiktora pocztowego, znaleziono dużą ilosc tytoniu, cygar i różnych gatunków papierosów (Orjent, Khedive, Egipskie), które również skonfiskowano.

Krwawa tragedya małżeńska.

Żdradzony mąż zabija oficera.

Warszawa, 13 czerwca.

Tragedya małżeńska rozegrała się wczoraj w Warszawie przy ul. Żorawiej l. 40. W domu tym mieszkała 32 letnia Marya Ostrowska, która odjechawszy od swego 60-letniego męża, będącego rządcą rolnym na prowincyi, przebywała w Warszawie, w celu jakoby zdobycia posady. Podczas przyjazdów swych do Warszawy Ostrowski spostrzegł zmianę w usposobieniu żony, począł ją tedy śledzić i wykrył, iż **przepędza czas w towarzystwie jakiegoś oficera.** Zainterpelowana przez męża Ostrowska, oświadczyła, iż **kocha oficera i nie może go porzucić, kocha jednak i swego męża, przeto z nim się nie rozstanie.**

Onegdaj Ostrowski przyjechał do Warszawy, lecz żony w mieszkaniu nie zastał. Postanowił tedy czekać.

Około północy przyszła Ostrowska, jak się okazało w towarzystwie 42-letniego Floryana Oleksika, porucznika. Padły dwa strzały i **kule przeszyły na wylot klatkę piersiową Oleksika.** Po strzałach **Ostrowski rzucił się na żonę i począł ją dusić.** W tym czasie nadbiegli sąsiedzi i policya i wyrwali Ostrowską z rąk męża. — Ostrowski oddał rewolwer i **wyraził swoje zadowolenie z popełnionego czynu.**

Z TEATRU POWSZECHNEGO.

„CORKA PANI ANGOT",

opera komiczna w 3 aktach Karola Lecocqu'a.

Jeden z mistrzów lekkiej muzyki, uczeń Halevy'ego, idący jednak śladami Offenbacha — Karol Lecocque, zrobił sobie światową sławę dwiema głównie operetkami: „Girofle-Girofla" i „Corką pani Angot", z którą ostatnio zapoznał nas Teatr Powszechny.

W „Córce" imponuje przedewszystkiem wielka melodyjność, która nie traci na wartości, mimo reminiscencyi offenbachowskich. Bo czyż może być coś **p l u s** Offenbach, jak kuplety o pani Angot („Raz wpadł jej koncept dziki"), lub piosnka Klary o „gorącej krwi" w akcie III?

Wszystkie partye w „Córce pani Angot" dają obszerne a wdzięczne pole do popisu, sprawiedliwość zaś przyznać każe, że wykonanie przez siły naszej operetki stanęło zupełnie i tym razem bez zastrzeżeń na wysokości artystycznych wymagań. Prawdziwą a miłą niespodziankę sprawiła nam przedewszystkiem młodziutka panna Stadnicka, która w trudnej i odpowiedzialnej roli Klary popisała się wybornie zarówno pod względem śpiewu, jak i swobodnej, pikantnej gry Duet o wspomnieniach z pensyi śpiewany świetnie z p. Feldmanowa i z zacięciem oddana piosnka o gorącej krwi (akt III), były przyjęte frenetycznymi oklaskami. Panna Stadnicka niech pamięta, że scena, na której pierwsze kroki dziś stawia, była kolebką i szkołą wielu bardzo wybitnych talentów.

Pani Feldmanowa w roli panny Lange wyglądała i grała z zrozumieniem stylu epoki, a pod względem śpiewu zaliczać może tę partyę do najlepszych w swym repertuarze. Jowialnym humorem wyposażyła pani Zimajer małą rólkę Amaranty, a panna Żelska z wrodzonym sobie wdziękiem traktowała damnę Klary, Babette. Z panów niezrównany dyrektor Lelewicz (Larivandier) trzymał wysoko sztandar humoru przy dzielnej pomocy p. Minowicza, podobnie, jak w śpiewie królował p. Miller (Ange Piton), rozsypując hojnie przepiękne dźwięki fenomenalnego swego głosu. Chóry były należycie wyćwiczone i ubrane i tym razem współgrały z głównemi postaciami.

Artysta-dekorator p. Wierciak dał piękne dekoracye, a nawet fryzyer teatralny p. Stępniowski zasłużył się w ogólnej kampanii — na swym „odcinku" przez przygotowanie stylowych fryzur.

Operetkę urozmaicają tańce, w których prym wiedzie Maryla Merlińska i p. Koszutska. — Osobna pochwała należy się za wyborne prowadzenie operetki kapelm. panu Maryanowi Rudnickiemu.

K. Krumłowski.

—o—

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Bazylego

Wschód słońca 4·06

Zachód słońca 7·54

Długość dnia 15·03

Sobota **14** czerwca

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

W sobotę 14 bm. „Głupi Jakób", komedya w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

W niedzielę 15 bm. popoł.: „Rzeczywistość" B. Gorczyńskiego; wieczór: „Głupi Jakob" T. Rittnera.

TEATR POWSZECHNY:

Sobota „Córka pani Angot".
Niedziela popoł. „Baron Kimmel".
Niedziela wieczór „Córka pani Angot".
Poniedziałek „Córka pani Angot".
Wtorek „Corka pani Angot".

—o—

Ku czci bohaterów z pod Rokitny.

(I.) W dniu wczorajszym, jako w czwartą rocznicę pamiętnej szarży pod Rokitną, która w dziejach naszych bojów legionowych złotemi zapisała się głoskami, której bohaterowie po wiek wieków w pamięci narodu godnie stać będą obok bohaterów sławnej szarży pod Samosierą, złożył Kraków hołd głęboki tym dzielnym ułanom polskim, co pod wodzą nieustraszonego rotmistrza Zbigniewa Dunin Wąsowicza z pogardą śmierci, pod gradem kul rosyjskich poszli w bój śmiertelny za Ojczyznę.

W dniu wczorajszym, po raz pierwszy w wolnej niepodległej Polsce polski żołnierz posłał bratnie pozdrowienie i żołnierskie „Cześć" tym, co na cichym wiejskim cmentarzyku w Rarańczy złożeni na sen wieczny nie doczekali świetlanej marzonej chwili, za którą młodość swą i życie złożyli w ofierze.

Uroczystem żałobnem nabożeństwem uczczono pamięć i zasługi poległych bohaterów. Wnętrze kościoła Maryackiego zapełniło się wojskowością i tłumami publiczności cywilnej. Przed głównym ołtarzem ustawiono zarzucony polnem kwieciem katafalk z trumną, na której na skrzyżodwanych szablach spoczął kask ułański. Po prawej stronie w stałach zajęła miejsca generalicya z gen. Hallerem, gen. Symonem, Zygadłowiczem, Gąsieckim, Piaseckim i Grabińskim, sztab armii Hallera i sztab G. O. D. Z Rokitniańczyków przybyli porucznicy Szperber, Fąfara, podpor. Chwalibóg, Łękawski, Zamoyski, a z oficerów brygady Karpackiej major Dunikowski, rotm. Rolecki i kap. Łuczyński. Miejsca po lewej stronie zajęli reprezentanci władz krajowych, miasta, instytucyi społecznych, weterani 63. r. ze sztandarem. Na placu Maryackim przed kościołem św. Barbary ustawił się półbatalion szturmowy Hallerczyków z muzyką i kompania 20 p. p. z orkiestrą 13 p. p.

Po mszy św. odprawionej przez ks. prałata Wądolnego podniosłe kazanie, poświęcone czci ułanów z pod Rokitny wygłosił świadek szarży b. kapelan Legionów O. Antosz.

Po nabożeństwie pod pomnikiem Mickiewicza odbyła się przy dźwiękach orkiestry Hallerczyków defilada przybyłych oddziałów wojsk przed gen. Hallerem i gen. Symonem.

—o—

Z dzielnic przyłączonych.

(Kr.) **(Zdrowotność w Dębnikach. — Krzywdzący pobór mąki. — Wzorowy konsum).** — Jedno z najpiękniejszych i najzdrowszych przedmieść Krakowa traktowane jest niestety przez macierzystą gminę tak, jakby usiłowano z Dębnik zrobić kolonię wszystkich możliwych zaraz i epidemii. Wskutek ostatniego wylewu, który Dębnikom najdotkliwiej dał się odczuć, przydrożne głębokie rowy napełnione zostały gnijącym szlamem i nieczystościami drzemiącemi dotychczas spokojnie na dnie tych czeluści. Magistrat wysłał wprawdzie w jakiś czas z łopatami ludzi, którzy wszystkie te wonności wyładowali z rowów na gościniec i drogi — i na tem też chwalebna ta akcya się skończyła. Zamiast uprzątnąć furmankami te kupy obrzydliwego gnijącego błota — pozostawiono je dobroczynnemu działaniu słońca i wiatru. Produkta te w postaci kurzu z bakcylami połykają obecnie cierpliwi i nad podziw odpornego zdrowia — Dębniczanie.

I w dziedzinie aprowizacyi są Dębniki dotkliwie pokrzywdzone. Mały przykład: Sprzedaż rejonowej mąki przeniesioną została do konsumu zbyt jednak drogiego i nieprzystępnego dla ubogiej przeważnie miejscowej ludności. Konsum ten atoli nie chce wydawać mąki tym, którzy do niego nie należą i odsyła ich na Plac Jabłonowskich, skąd ekspedyują ich z powrotem do Dębnik do właściwego miejsca poboru. W ten sposób zmusza konsum ludzi do wpisywania się na listę członków. Udział wynosi 50 koron, atoli kierownictwo konsumu przepisuje dowolnie wysokość udziałów, według własnego widzimisię do sumy nawet kilkuset koron.

To też ludność miejscowa z żywem zadowoleniem powitała utworzenie drugiego konsumu, który pod firmą „Ludowy konsum dębnicki, Spółka z ogr. poręką" już rozpoczął swą działalność.

Przedsiębiorstwo to nie obliczane na lichwiarskie zyski i nie posługujące się korona, wyznaczyło wysokość pojedynczych udziałów na kor. 10 bez żadnych innych ubocznych kosztów i sprzedaje swym członkom towary poniżej cen maksymalnych. N. p. cukier biały kilo 9 kor. (cena maks. 9 K 60 h), mąka 3 kor. 80 h (cena maks. 4 kor.), mleko kondenz. 4 K 80 h (cena maks. 5 K 20 h) itp. Konsum będzie miał na sprzedaż spirytus do palenia, sacharynę, materyały na ubrania, skórę, obuwie etc., a członkiem jego może być każdy bez względu gdzie mieszka. Sądzimy, że z tego względu „Ludowy Konsum debnicki" zainteresuje również mieszkańców i innych dzielnic W. Krakowa.

—o—

Zamknięcie granicy czeskiej do 21 czerwca.

Według telegramu urzędu ruchu w Piotrowicach z dnia 12 bm. zarządzone zostało **zamknięcie granicy czeskiej do 21 bm.** Podróżnych pociągu nr. 16 z dnia 12 bm. **mimo legalnych paszportów nie puszczono do Bogumina.**

Skutkiem zamknięcia granicy **ani dzienniki czeskie, ani dzienniki wiedeńskie nie nadeszły.** Przerwa w ruchu ma potrwać dłuższy czas, **ale powody są dalej nie wiadome.** Nawet bagaże osób prywatnych nie zostały wyekspedyowane. W ten sposób Galicya została znowu gruntownie od świata odciętą.

Według otrzymanych informacyi powodem tego mają być wielkie **nieporządki i dezercye zarówno w Czechach jak i na Słowaczyźnie.** Ponieważ wstrzymanie ruchu nastąpiło bez wzajemnego **porozumienia się, polskie władze kolejowe wystąpiły z energicznym protestem,** grożąc, że wstrzymają transporty rzeczy czeskich ewakuowanych. Czeski Zarząd kolei tłómaczy swe zarządzenie w sposób niejasny i obiecuje otworzyć napowrót ruch kolejowy.

—o—

Rumunia nie otrzymała żadnego mandatu do zarządu Galicyą Wsch.

Ze sfer dyplomatycznych donoszą, że Rumunia **nie otrzymała** z ramienia Ligi narodów **żadnego mandatu** w sprawie zarządu Galicyą Wschodnią. Postępowanie Rumunii jest jednak w zgodzie z intencyami Ententy i ma na celu pacyfikacyę Galicyi Wschodniej w porozumieniu z władzami wojskowemi polskiemi.

—o—

Wtargnięcie 300 Niemców na kopalnie pod Sosnowcem.

Z Sosnowca donoszą, że wszystkie **fabryki broni górnośląskie są uruchomione.** Do Zagłębia Dąbrowskiego **wysyłają Niemcy masowo szpiegów** ze Śląska, którzy działają w porozumieniu z tamtejszymi bolszewikami celem wywołania rozruchów. Wczoraj wkroczyło na teren kopalń **Czeladź i Saturn (pod Sosnowcem) 300 uzbrojonych Niemców z „Grentzschutzu" celem uszkodzenia kopalń.** Natychmiast ruszyli przeciw nim oddziały Hallerczyków. Niemcy, ujrzawszy rozwijające się w tyralierkę oddziały polskie, **rzucili broń i uciekli za granicę.**

—o—

Zjazd dyrektorów teatrów.

W Warszawie odbył się Zjazd dyrektorow teatrów, który miał na celu powołanie do życia Związku dyrektorów scen polskich oraz załatwienie sprawy opracowanego i rozesłanego wszystkim teatrom przez Związek Artystów scen polskich kontraktu normalnego. Kontrakt ten zawierał szereg punktów, których przyjęcie w tych warunkach w jakich teatry polskie obecnie zmuszone są pracować, nastręczało poważne trudności.

Po szeregu konferencyi z udziałem zaproszonych do współpracy przedstawicieli Związku Artystów zdołano znaleźć wyjście z sytuacyi, przyczem zarówno jedna jak i druga strona okazały jak najlepszą wolę i chęć do ustępstw.

Najwięcej czasu zabrała tak wielkie dla artystów posiadająca znaczenie sprawa tualet. I tu jednak zgodzono się na takie załatwienie sprawy, które, aczkolwiek pociąga za sobą dla dyrekcyi teatrów bardzo znaczne zwiększenie kosztów, zbliża się jednak do najsprawiedliwszego załatwienia problematu, przenosi bowiem większą część wydatku na nowe kostyumy z artysty na teatr.

Dla zredagowania ostatecznej formy kontraktu wybrano komisyę, do której z ramienia dyrektorów weszli pp.: Lorentowicz, Szyfman i Wierzbicki, jako zaś przedstawiciele artystów pp.: Śliwicki, Kochanowicz i Munclinger Adam.

Związek dyrektorów scen polskich będzie miał na celu postawienie i utrzymywanie na najwyższym poziomie polskiej sztuki dramatycznej i muzycznej. Nadto Związek będzie bronił moralnych i materyalnych interesów scen, któremi kierują jego członkowie.

Opracowaniem ustawy Związku zajmie się Zarząd tymczasowy, wybrany w osobach pp.: J. Lorentowicza (przewodniczący) E. Młynarskiego i A. Szyfmana (zastępcy przewodniczącego) i M. Rulikowski (sekretarz).

—o—

Wśród homunkulusów

100) **Romans fantastyczno-społeczny.**

— No, ale przecież nie każesz mi samemu tam się wybrać.

Naturalnie jeśli pan profesor sobie życzy, to pójdę, ale ja już mam swoje zdanie o tych młodych automatach.

Jednakże profesorowi nie było danem zwiedzić uniwersytet, gdyż zaszły wydarzenia, które ten jego plan pokrzyżowały.

Pewnego dnia profesor zupełnie niespodziewanie wszedł rano do pokoju Filipa, leżącego jeszcze w łóżku i machając wesoło gazetą trzymaną w ręku, zapytał, czy Filip czytał już dzienniki.

— Nie, ja już od dawna nie czytam dzienników, w nich niema nic ciekawego.

— No to weźże dzisiaj i czytaj — rzekł profesor podając mu dziennik i wskazując ustęp zakreślony czerwonym ołówkiem.

Filip zaczął czytać głośno:

„Wniosek dyrektora pierwszej fabryki, aby dla towarzysza profesora Avantiego, zrobić żeńskiego homunkulusa, a to na małżonkę dla tegoż. Sprawozdanie o tym wniosku nastąpi w dzień zrównania dnia z nocą roku 3910. Sprawozdawca: dyrektor fabryki."

— A to wspaniałe! — wykrzyknął Filip, przybladłszy nieco ze wzruszenia. — To wspaniałe! Nigdy tego nie zapomnę homunkulusom! Za ten wniosek daruję im ich wszystkie automatowe głupstwa, które mnie tak drażniły!

Filip nie wiedział co robić ze szczęścia. Przez cały dzień był podniecony, chodził jak pijany i o niczem innem nie był w stanie mówić jak tylko o Kasi. Profesor uśmiechał się pobłażliwie i był ucieszony jego radością.

Po kolacyi, gdy obaj zostali razem, profesor zapytał, jak Filip wyobraża sobie ową homunkuluskę.

— Ja już mam wyrobione o niej zdanie, ja poprostu widzę, jak ona wygląda. Dałem przecież dyrektorowi fotografię, i on mi ją zrobi według tego wzoru. Homunkulusy to są tędzy pracownicy, ja wiem, że zrobią co zechcą, i że zrobią Kasię według wzoru.

Profesor pokiwał trochę głową i zapytał:

— A co będzie, jeżeli wypadnie ona podobnie jak wszyscy inni? Czy będziesz wtedy zadowolony?

— Już ja ją sam wychowam, może pan profesor być o to spokojny. W każdym razie nie będzie kłótliwą. Kłopotów także nie będzie u nas, bo państwo będzie się starało o nas oboje. A pozatem musiałaby to być strasznie głupia baba, gdyby się jej naprzykład jakiś homunkulus miał więcej spodobać niż ją. Tem przecież, co ja jako mężczyzna przedstawiam, nie może się pochwalić żaden homunkulus. Zresztą będzie ona miała wielki obowiązek wdzięczności wobec mnie.

— Jakto? — spytał profesor zdziwiony.

— Całkiem po prostu; gdyby nie moja prośba, aby ją zrobiono, nie przyszłaby wogóle na świat. Co prawda, będzie jej niejednego brakowało, bez czego dawniej żadna kobieta nie obeszłaby się, na przykład nie będzie miała balów, karuzeli, jarmarków, ale tak sobie myślę, że chemicy tej fabryki wynaleźli już taki środek, że gdy nim Kasię napuszcza przy fabrykacyi, to zaraz się w niej zbudzi zmysł gospodarczy. Ja też poproszę dyrektora, aby tego środka nie żałował. A zresztą gdyby nawet co roku żądała odemnie po dziesięć kapeluszy, to je dostanie. Mogliby też w fabryce za jednym zachodem sfabrykować ze dwie lub trzy inne niewiasty, któreby Kasi pomagały w kuchni, aby miała na kogo krzyczeć. Tak jest proszę pana profesora, ja czuję, że na ogół będę z Kasi zadowolony.

Następnego dnia Filip otrzymał urzędowe zaproszenie, aby w dotyczącym dniu posiedzenia parlamentu przybył do sali obrad i aby zabrał głos jako ekspert przy punkcie pierwszym porządku dziennego, dotyczącym przedłożenia o Kasi.

Filip uczuł się niewypowiedzianie szczęśliwym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czesi anektują Białę.

Szczyt czeskiej bezczelności.

Cieszyn, 14 czerwca (tel. wł. Biura pras.):

Czesi wyciągali dotąd swe ręce po Śląsk, aż po Wisłę, obecnie sięgają już nawet poza Białkę. Magistrat w Białej otrzymał z „Narodnego Wyboru pro Slezko" wezwanie, aby zawiadomił ludność, że podatki można płacić jedynie w Boguminie lub Frydku, gdyż podatki, uiszczane w polskich urzędach podatkowych, nie są ważne. Akt odnośny, jako dowód niesłychanej bezczelności czeskiej, złożono w Radzie Narodowej w Cieszynie.

„My mamy czas"...

(m-m) „Czas to pieniądz" powiada systematyczny Anglik, nakręcając starannie swój zegarek. Chce on zawsze wiedzie dokładnie, która jest godzina i nie lubi ani chwili tracić na próżno... Natomiast w naszym poczciwym Krakowie panuje przekonanie wręcz odmienne:

— Pół godziny więcej..., pół godziny mniej!... mój Boże!.,. przecież to wszystko jedno!... Któżby tam znowu z taką pedantyczną dokładnością liczył się z czasem...

Tą zasadą przejęły się i tramwaje krakowskie, którym się nigdy „nie spieszy", i urzędnicy w biurach magistrackich, mający zawsze czas i publiczność teatralna spóźniająca się stale na przedstawienie, oraz zegary miejskie, które chodzą tak jak się im podoba, albo i wcale nie chodzą, jeżeli się im nie podoba...

Biada ci, nieszczęsny Krakowianinie, jeżeli zepsuł ci się twój czasomierz albo z powodu chwilowych trudności finansowych zmuszony byłeś oddać go „na przechowanie"... A jeśli ci się to przydarzy to oryentuj się raczej chłopskim sposobem, odgadując godzinę „po słońcu", ale nie pozwól się łudzić miejskim zegarem, bo gdy im zaufasz, to napewno spóźnisz się na randkę, do teatru przyjdziesz po drugim akcie, wydziedziczy cię ciotka, u której miałeś stawić się punktualnie, w sądzie zapadnie na ciebie wyrok zaoczny...

Napewno bowiem w chwili gdy zegar na Izbie handlowej wskazuje godzinę wpół do czwartej, to chronometr na Akademii handlowej twierdzi uparcie, że to dopiero godzina trzecia, a zegar na Wawelu wydzwania godzinę drugą...

Pewni państwo mieszkający na Podzamczu stale jadają obiad spóźniony, bo kucharka ich na wszelki w tej kwestyi rekryminacye odpowiada:

— To nie może być pierwsza!... bo na zamku dopiero biła dwunasta!...

Najkonsekwentniejszy, najmniej chimeryczny jest czasomierz w magistracie, bo ten stale i nieodwołalnie „stoi" na dziewiątej...

— „Dem gluecklichen schlaegt keine Stunde" powiedział poeta niemiecki, a kto wie czy on myślał wtedy o krakowskim magistracie!...

—o—

NOMINACYA WICEMINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI. „Monitor Polski" donosi: Naczelnik państwa postanowieniem z dnia 3 czerwca b. r. zamianował p. Eugeniusza Śmiarowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

DEPARTAMENT PRZEMYSŁU NAFTOWEGO PRZENOSI SIĘ DO WARSZAWY. Na mocy rozporządzenia Ministerstwa przemysłu i handlu z dnia 5 b. m. Nr 3160-V przenosi były Departament przemysłu naftowego wszystkie swoje agendy, dotyczące zwolnień, zajętych produktów naftowych i spraw związanych z przemysłem rafineryjnym z Krakowa do Warszawy z dn. 15 b. m. — Sprawy, dotyczące kopalnictwa naftowego załatwia nadal małopolski Oddział górniczy, Sekcya górniczo-hutnicza Ministerstwa przemysłu i handlu w Krakowie.

NAJWAŻNIEJSZA SPRAWA. Więc znów przeprowadzka. Przeprowadzamy do Lwowa nasze władze: Generalną Delegaturę, a z nią oddziały: administracyjny, aprowizacyjny i rolniczy. Administracya... dobrze: powinna być jednolitą i możliwie w centrum kraju. Ale aprowizacya. Wszystkie prawie przydziały otrzymujemy z zachodu przez Kraków. Więc stąd mają wędrować do Lwowa, a stamtąd wracać tutaj — dzisiaj przy braku węgla, wagonów i t. d.?

A rolnictwo? Najważniejsza dzisiaj akcya zagospodarowania gruntów odłogiem leżących, aktualną jest obecnie tylko we wschodniej Galicyi. Wprawdzie wschodnia granica bez porównania więcej ma odłogów, ale przed uruchomieniem odbudowy, wydatnej pomocy rządu w naturze, w żywych i martwych inwentarzach — co prędko nie nastąpi, nie znajdą się chętni do gospodarki na ogołoconych polach. — Przeprowadźmyż wreszcie jednolitą administracyę państwa przez podział na odpowiednie okręgi, a zapobiegniemy anarchii, jaka obecnie w państwie przez rozdzelenie władz panuje.

DODATKI DROŻYŹNIANE DLA WICEPREZYDENTÓW MIASTA. Na tajnem posiedzeniu Rady m. uchwalono wczoraj bez dyskusyi, na wniosek odnośnych sekcyj, nowy dodatek drożyźniany dla wiceprezydentów miasta po 10.000 K rocznie, płatne w ratach miesięcznych.

Uchwalono także na tem posiedzeniu szereg spraw personalnych i administracyjnych, wyczerpując porządek dzienny.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Ze względu na niezwykłe powodzenie, z jakiem spotkała się wystawiona we czwartek opera komiczna Lecoq'a „Córka pani Angot", arcydzieło to lekkiej muzyki francuskiej grane będzie dziś jutro, w poniedziałek i wtorek. Śliczne melodye, doskonała gra artystów, bogata wystawa i przepiękne finały aktów oraz niezmiernie podobający się balet w trzecim akcie, zapewniają temu utworowi długotrwałe na naszej scenie powodzenie, a w krzewieniu kultury muzycznej wystawienie dzieła Lecoq'a jest bardzo ważnym krokiem naprzód w kierunku doskonalenia się i szlachetnienia operetkowego dzieła w teatrze Powszechnym

OTWARCIE URZĘDÓW POCZTOWYCH. W ostatnim czasie zostały otwarte nast. gal. urzędy pocztowe: Białogóra, Bolechów, Borysław, Brzuchowice, Brusno nowe, Chorośnica, Chyrów, Dydiatycze, Drohobycz, Dolina, Horyniec, Hruszów, Janów k. Lwowa, Jaworów, Kamnica, Kałusz, Krukienice, Krakowiec, Kobierzyn, Komańcza, Korczów, Krowica, Laszki zawiązane, Lelechówka, Łupków, Magierów, Nahaczów, Niemirów, Nowe miasto, Oświęcim, Ożomla, Przyłbice, Sambor, Stara sól, Starzawa k. Mościsk, Stary Sambor, Stryj, Stanisławów, Szkło, Szczerzec k. Niemirowa, Uhnów, Wielke Oczy, Zielone k. Rawy, Żydaczów.

PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO I RADY NADZORCZEJ T. S. L. rozpoczyna się dziś w sobotę o godz. 4 popoł. Porządek obrad obejmuje organizacyę szkół i czytelń w Galicyi wschodniej, szkolnictwo polskie w państwe czeskiem, szkoły w Białej i na Śląsku, sekretaryat oświatowy, sprawozdanie organizacyjne, szkolne, oświatowe, finansowe.

(l) **WYCIECZKA WILEŃSKA W KRAKOWIE.** — Przedstawiciele świata nauczycielskiego w Wilnie, którzy przed dwoma dniami przybyli do naszego miasta w liczbie z górą 50 osób, zwiedzają z zapałem od rana do późnego wieczora wszystkie narodowe pamiątki i zabytki historyczne Krakusowego grodu. Szczególny entuzyazm wśród drogich gości kresowych wywołał zamek królewski i pełna relikwi narodowych stara wawelska katedra. Z pietyzmem i żywem zainteresowaniem zwiedzili poza tem uczestnicy wycieczki Muzeum narodowe, Muzeum Czartoryskich, w którem dokonano zbiorowego zdjęcia fotograficznego, drzwi Matejki oraz liczne kościoły Krakowskie, z których każdy nemal jest w swoim rodzaju arcydziełem sztuki i skarbnicą świętych dla nas pamiątek. Nauczycielki wileńskie z dużem zainteresowaniem odwiedzają również miejskie szkoły średnie oraz zawodowe, gdzie z ciekawością przysłuchują się wykładom, badają miejscowe stosunki naukowe. Onegdaj uczestnicy wycieczki byli obecni na przedstawieniu „Odyssa w gościnie" w teatrze miejskim, dziś zaś udają się dla zwiedzenia salin do Wieliczki. Goście wileńscy, których gros stanowią panie, otrzymali pomieszczenie w seminaryum nauczycielskiem ks. Bielenina przy ul. Straszewskiego, reszta zaś w poszczególnych mieszkaniach prywatnych.

NIE WYKŁUWAJ OCZU BLIŹNIEMU TWEMU! — takie przykazanie winny sobie wziąć do serca nasze panie, które pomimo tylokrotnych ostrzeżeń, próśb, napomnień i rozporządzeń w dalszym ciągu atakują długiemi, ostremi szpilkami do kapeluszy, bez ochraniaczy!... Ktokolwiek wsiada do przepełnionego tramwaju naraża się na to, że wysiądzie bez oka lub haniebnie spiczastym końcem szpilki podrapany... Na zwróconą zaś sobie choćby w najgrzeczniejszy sposób uwagę właścicielka groźnej szpilki odpowiada z oburzeniem:

— Coś także... a pana co to obchodzi!... Impertynent!... Ponieważ jednak są tacy, którzy stanowczo dla galanteryi nie chcą poświęcać swych oczu, więc raz już trzeba skończyć z niekulturalnym zwyczajem noszenia szpilek bez ochraniaczy.

KONKURS NA POSADY W GIMNAZYUM W ORŁOWEJ na Śląsku cieszyńskim rozpisuje Zarząd główny T. S. L. W roku szkoln. 1919-20 potrzeba: 4 profesorów filologii klasycznej i romańskiej, 3 polonistów, 2 germanistów, 2 historyków, 2 matematyków, 1 rysownika, 1 przyrodnika, 1 chemika, 1 gimnastyka, 1 katechety religii katol. i 1 katechety rel. ewangelickiej. Do płac państwowych dopłacają TSL. i Macierz szkolna cieszyńska 25 proc. płac IX rangi. W razie potrzeby dodatek ten w ciągu roku może być podwyższony. Podania z terminem do końca b. m. wnosić należy pod adr.: Zarząd Główny T. S. L., Kraków, św. Anny 5.

I KONCERT SYMFONICZNY. Związek muzyków polskich w Krakowie chcąc dać wyraz tak dotkliwie odczuwanej potrzebie zawiązania stałej orkiestry symfonicznej, urządza w niedzielę dn. 15 b. m. o godz. 11 przedpołudniem w Teatrze miejskim im. Juljusza Słowackiego — I. Koncert symfoniczny.

ZJAZD GEOMETRÓW MAŁOPOLSKI w Krakowie w dniu 8 b. m. przy udziale przeszło 150 uczestników i delegata Ministeryum oświaty uchwalił sprzeciwić się stanowczo zakładaniu średnich szkół mierniczych w Polsce, motywując tę uchwałę potrzebą pierwszorzędnych sił mierniczych do prac, jakie państwo musi mieć do dyspozycyi, by komasacye, parcelacyę i reformę agrarną przeprowadzić wedle najnowszych wymagań miernictwa. Zjazd wybrał komisyę, która ułoży memoryał do Sejmu i Rządu, przedstawiając, że tylko utworzenie osobnego wydziału mierniczego na politechnikach polskich w Warszawie i Lwowie, da nam ludzi z odpowiedniem wykształceniem, do przeprowadzenia tych wielkich zadań.

DO MUZYKÓW I ORGANIZACYI MUZYCZNYCH (Towarzystw szkół i t. d.) Delegacya Ministerstwa Sztuki i Kultury w Krakowie wzywa wszystkich wyżej wymienionych, na obszarze dawnej Galicyi i Śląska zamieszkałych do zgłoszeń piśmiennych pod adr.: Delegacya Min. Sztuki i Kultury w Krakowie, Hotel Krakowski. — W zgłoszeniach osobistych należy podać: 1) rok urodzenia, 2) kwalifikacye, 3) specyalizacyę zawodu (kompozytor, wirtuoz, nauczyciel, muzyk, organista i td.) Organizacye muzyczne zechca podać: 1) dokładną nazwę, 2) cel, 3) statut, 4) zawodowych muzyków zajętych w danej organizacyi (co do tych należy uwzględnić punkta wyżej zaznaczone dla zgłoszeń osobistych). — Delegacya uprasza o jak najszybsze przesłanie odnośnych danych. Wszystkie pisma w Galicyi uprasza się o powtórzenie tego komunikatu.

Z CZERWONEGO KRZYŻA. Posiedzenie Sekcyi Opieki Szpitalnej Czerwonego Krzyża odbędzie się we środę dnia 18 b. m. o godz. 6 popoł. w biurze Prezydyalnem Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża przy ul. Pędzichów 16. Uprasza się wszystkie panie, należące do sekcyi, o liczne przybycie.

(l.) **GDZIE TE CZASY?** Bywało dawniej za lat normalnych, kiedy to miewaliśmy jeszcze wiosnę, kiedy maj nie był listopadem, że w dzień św. Antoniego plac targowy i okna wystaw sklepowych czerwieniły się od poziomek, a lśniące jagody kusiły zdradnie nawet najmniej łakomych. A dziś? minął dzień św. Antoniego, a w lasach wśród liści poziomkowych bieleją zaledwie drobne kwiatuszki, które długo jeszcze każą nam czekać na owoc.

(l.) **KILKA BŁAWATKÓW — TRZY KORONY!** Nowością, która przed paru dniami pojawiła się na rynku kwiatowym są polne bławaty i leśne storczyki. Straganiarki uprawiające urzędowo lichwę wynoszą na targ modre kwiecie i czarowną wonią lasów odurzające storczyki, które wabią oczy przechodnia. Lecz gdy ktoś śmiały pokusi się o nabycie tych kwiatów, zapłacić musi za malutką wiązankę bławatów 3 korony, osobno zaś za bukiecik złożony z 5 gałązek storczyków również 3 korony! A przecież kwiaty te rosną sobie jak za dawnych przedwojennych czasów na polu i w lesie i nie mają żadnego słusznego tytułu do wzrostu w cenie, jak i dawniej bowiem nikt ich nie sieje, jak i dawniej każdy zbierać może. Mimo to niema nikogo z rozmaitych oficyalnych czynników powołanych do walki z lichwą, ktoby uznał za stosowne ukrócić lichwę paskarek kwiatowych?

(l.) **W KAWIARNI POLONIA** (dawn. Drobner) dzieją się rzeczy horendalne wprost pod względem usługi, która urąga wszelkim najskromniejszym nawet w tym kierunku wymaganiom. Gość, który przybywa tu na podwieczorek zmuszony jest często stracić pół godziny czasu, zanim doczeka się momentu, w którym jeden z panów kelnerów raczy łaskawie przyjąć zamówienie. Kelnerzy w tym lokalu są naogół niesłychanie obojętni na głos publiczności, pełni niesłychanie leniwego temperamentu. Można nieraz zwrócić się po kolei do kilku z nich stojących bezczynnie, lecz wszelki apel jest daremny, otrzymuje się odpowiedź: „To nie do mnie należy, zaraz przyjdzie inny". A to „zaraz" trwa kwadrans lub i dłużej. Poza tem zdarza się na porządku dziennym, że otrzymuje się „dania" na niezbyt czystych talerzach, a do kawy n. p. łyżeczkę używaną bezpośrednio przedtem przez innego gościa, noszącą jeszcze ślady jajecznicy. Przy sposobności należy też zapytać dlaczego w innych kawiarniach płaci się za szklankę kawy z białą bułką 2 20 h, gdy taka sama kawa z taką samą bułką kosztuje w „Polonii" 2 K 80 h?

(T) **ARESZTOWANIE PSEUDO-KSIĘŻNICZKI.** Wczoraj aresztowała policya 20-letnią pannę Gedroyć, podającą się za księżniczkę i pochodzącą rzekomo z rodziny majętnej na Litwie. Jest to zdaje się typ jakich wiele po wielkich miastach (Kraków ma pod tym względem pewne ambicye). Są to ludzie wykolejeni lub zdegenerowani, grający na słabości „burżujów" dla „arystokracyi". Otóż panna G. naciągnęła czy okradła kilku dobrodusznych ludzi. Księżniczka kradła bieliznę, garderobę itp., gdyż jak mówiła i ona chciała się elegancko ubrać. Doszło to do takich pono rozmiarów, że niekrępującą się księżniczką musiała zająć się policya. Co do jej nazwiska i tytułu książęcego postawiono jej pewne kwestye.

(T) **PUBLICZNOŚĆ PODRÓŻUJE NA DACHACH WAGONÓW.** Dziś rano na dachach wozów pociągu osob. odchodzącego w kierunku Lwowa, wiele osób z powodu braku miejsca w wnętrzu umieściło się na dachach wagonów tego pociągu. Jest rzeczą konieczną, by zarząd kolejowy zaradził temu anormalnemu sposobowi podróżowania osób, które narażają się podczas jazdy na wielkie niebezpieczeństwo. Może zarząd kolejowy postarałby się o większą ilość wozów osobowych — ewentualnie w braku tychże o przyczepienie do pociągów chociaż wozów ciężarowych. Lepsze to, niż narażanie na pewną śmierć lub kalectwo zdenerwowanych i spieszących się podróżnych.

(T) **Z POGOTOWIA.** Przejechanego przez auto wojskowe Antoniego Loubskiego l. 80, który doznał kilka obrażeń na głowie Pogotowie opatrzyło. — Kukla Jan, robotnik l. 50 przejechany przez tramwaj doznał rany ciętej na czaszce.

Po opatrzeniu odstawiono go do domu. Piotr Kutas, robotnik l. 53 poraniony w bójce przez kolegów; liczne rany an głowie i potylicy. — Marya Stachurowa, nakładaczka w drukarni „Głosu Narodu" podczas próby maszyna urwała jej palec. Opatrzona. — Chorąży W. P. S. D. l, 22 podczas jazdy samochodem wypadł z wozu na kolczaste druty i poranił się dotkliwie po całym ciele. Zaopatrzony odszedł do domu.

(T) **KIESZONKOWIEC NA DWORCU.** Michał Kalarus został przychwycony na kradzieży 380 kor. na szkodę Kalmana Seitenfrau. Odebrano mu pieniądze.

(T) **KRADZIEŻ WALIZKI.** Izak Had z Łuki, zamieszkały w Tarnowie został przytrzymany na kradzieży walizki na szkodę Antoniego Ochmiona wartości 600 K.

(T) **NIEAUTENTYCZNY AGENT.** Maks Lauberfeld l. 28 przyszedł wczoraj do kawiarni Royal i tam podając się za agenta policyjnego począł urzędować z szykiem i godnością. Przedewszystkiem napędził dobrego stracha wszystkim znajdującym się tam paskarzom urządzającym w hotelu czarną giełdę. Lauberfeld chciał wymódz na handlarzach duże łapówki za milczenie. Paskarze jednak nie w ciemię bici pokapali się i oddali fałszywego agenta w ręce prawdziwej policyi.

ŚLUB. Dnia 7 bm. o godz. 9 rano w kościele OO. Dominikanów odbył się ślub p. dra Stanisława Kobieli, komisarza policyi z panną Michaliną Jastrzębską, córką kupca. Związek pobłogosławił ks. dr Naleśniak.

† Adam Krechowiecki

Ze Lwowa nadeszła żałobna wieść, iż zmarł tam w 69 roku życia naczelny redaktor „Gazety Lwowskiej" Adam Krechowiecki. W piśmiennictwie polskiem, w literaturze i dziennikarstwie zapisał się on trwale jako utalentowany pisarz, szczególnie wydatną była jego praca na polu powieści historycznej. „Starosta Zygwulski", „Veto", „Szary wilk" i „Fiat lux" i na sposób sienkiewiczowski zakrojona trylogia „O tron", „Kalkstein", „Sława" — to najcelniejsze powieści historyczne Krechowieckiego, pisane z wielkiem znawstwem epoki, głębokiem odczuciem momentów dziejowych i wybitną plastyką słowa.

Krechowiecki pisywał także powieści współczesne, w których usiłował charakteryzować prądy, wstrząsające społeczeństwem. W tym zakresie talent jego najwybitniej ujawnił się w powieściach „Rdza", „Jestem", „Kres", „Nasi najbliżsi".

Przez 25 lat redagował Krechowiecki urzędową „Gazetę Lwowską" i „Przewodnik naukowo literacki", a pisma te pod jego kierownictwem stanęły na wysokim poziomie.

Jako prezes „Tow. dziennikarzy polskich" stał przez szereg lat na straży zawodowych interesów stanu dziennikarskiego i w miarę możności gorliwie te interesy popierał.

W roku bieżącym przypadała rocznica 50-letniej jego pracy literackiej, rozpoczętej w 1869 roku pod pseudonimem Adama Bukatki.

Ważny zwrot w życiu organizacyj kolej. w Polsce

Kraków, 14 czerwca.

9 czerwca br. odbył się w Poznaniu ogólny Zjazd delegatów kolejowców dwóch dzielnic zrzeszonych w Związku krakowskim i w Związku poznańskim, reprezentujących z górą 13.000 kolejowców i uchwalił jednomyślnie zjednoczenie się wyż wymienionych zrzeszeń w jeden Związek pod nazwę: Polski Związek kolejowców z siedzibą w Warszawie.

Działalność tego Związku rozciąga się z dn. 9 czerwca br. na całą Polskę.

Siedzibą Głównego Zarządu Polskiego Związku kolejowców jest Warszawa, organem Związku zaś jest dwutygodnik „Kolejowiec Polski". Wszelkie pisma należy kierować na razie pod adresem Warszawa—Praga, ul. Petersburska l. 38 m. 7. Związek ogłosił odezwę przeciw terrorowi i aktóm gwałtu na kolejach.

Za dwa miesiące znajdzie się rosyjska armia czerwona bez nabojów.

Wilno (tel wł.). Z nad granicy rosyjskiej donoszą: Na ostatniem posiedzeniu wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego sowietów w Moskwie oświadczył imieniem dowództwa naczelnego komisarz ludowy Podwojski: Jeżeli z tem samem naprężeniem będzie się prowadzić walkę na wszystkich frontach rosyjskich, jak to ma miejsce dotąd, to wobec zastoju w rosyjskich fabrykach broni i amunicyi, **rosyjska armia czerwona za dwa miesiące znajdzie się bez nabojów.** Podwojski zauważył dalej, że **w takim razie pozostanie jeszcze jedyna nadzieja w Niemcach, którzy mogliby przesłać amunicyę.**

Przed wkroczeniem wojsk polskich na Spisz i Orawę.

Praga (PAT). „Venkow" donosi: Według telegramu ze Słowaczyzny, **polskie wojsko wkroczyło do komitatu Spisz i Orawa. Jak „Venkow" dalej donosi, Polacy zajęli już w tych komitatach pozycyę wojskową.** (Wiadomość „Venkowa" jest przedwczesna — przyp. Red.).

Niemcy rozpoczęli ewakuacyę Suwalszczyzny i Augustowskiego.

Ciężkie walki wojsk naszych nad Styrem.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego z dnia 15 czerwca:

Front galicyjsko-wołyński: **W rejonie Tłumacza rozbrajają nasze oddziały uzbrojone bandy chłopskie grabiące w okolicy. Pod Brdziwiłłowem prowadzone od kilku dpni przez bolszewików bezowocne ataki ustały. Pod Mulczycami nad Styrem ciężkie walki z atakującym nieprzyjacielem.** Front poleski: Na południowym odcinku ożywiona działalność wywiadowcza, pozatem bez zmiany. Front litewsko-białoruski: Nasze oddziały śmiałym okrężnym atakiem rozbiły bolszewików w Wołożynie, biorąc kilkudziesięciu jeńców i zdobywając cztery karabiny maszynowe. **Nieprzyjaciel uciekł w popłochu a oddziały nasze po spełnieniu swego zadania cofnęły się na dawne stanowiska.** Na południowy wschód od Smorgonia oddziały nasze śmiałym wypadem rozbiły bolszewików pod Bienicą. W nasze ręce wpadło 75 jeńców i 2 karabiny maszynowe. **Na odcinku zachodnim Niemcy rozpoczęli ewakuacyę Suwalszczyzny i Augustowskiego.**

Zastępca szefa sztabu generalnego **Haller,** pułkownik.

O zasadnicze określenie formy rządu w Polsce.

Państwo polskie jest Rzeczpospolitą i nosi nazwę Rzeczpospolita polska.

Warszawa (PAT). Komisya konstytucyjna wysłuchała referatu posła Dubanowicza **o zasadniczem określeniu formy rządu w Polsce.** Referat uznaje konieczność zaprowadzenia formy rządu republikańskiej, **ale nie widzi potrzeby unormowania konstytucyjnego udziału Polski w Lidze narodów.** Po dyskusyi uchwalono jako wytyczne: 1) **Państwo polskie jest Rzecząpospolitą i nosi nazwę: Rzeczpospolita Polska,** 2) **Wszelka władza w państwie pochodzi od narodu.**

Wniosek posła Niedziałkowskiego, aby zasada ta opiewała: Wszelka władza państwowa pochodzi od ogółu obywateli — uzyskał tylko poparcie przedstawicieli P. P. S., P. S. L., Wyzwolenia i żydów.

Komisya przyjęła wreszcie trzy zasadnicze kierunki **władzy: prawodawczy, wykonawczy i sądowniczy.**

Zasada równouprawnienia fundamentem sztuki rządzenia w Polsce.

Poseł Daszyński przeciw ekscesom antyżydowskim.

Warszawa (PAT). Poseł Daszyński na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, motywując swój wniosek nagły, oświadczył w dalszym ciągu swego przemówienia, że **nikt nie pokona trudności wewnętrznych upustem rozgoryczenia przeciwko żydom.** Mowca nie chce mówić o antysemityźmie, polegającym na obcinaniu żydom brody gdyż jest to dzieciństwo, jednakże nie można twierdzić, aby ruch ten ograniczył się tylko do niewinnych igraszek fryzyerskiej natury. **Owszem, widzi się w znacznej części wypadków rękę prowokatora.** Błędnem jest używać o ostatnich zajściach słowa: pogromy, **gdyż są to tylko ekscesy. Na szczęście Polska nie splamiła się pogromami we właściwem tego słowa znaczeniu.** W obliczu całej opinii międzynarodowej oświadcza mowca, że **za pogromy nie można uważać tych pożałowania godnych wydarzeń, które zaszły w boju n. p. w Wilnie, nie można jednakże zamykać oczu na to, co się działo w Częstochowie, w Zagłębiu i w Krakowie, a chociaż we wniosku mowcy niema słowa „pogrom", to jednak trzeba, aby rząd tłumił ten ruch w zarodku, aby się nie rozrósł zanadto, aby nie było potem zapóźno na oczyszczenie honoru tarczy narodowej.** Potrzeba ludziom wytłumaczyć, że drożyzna nie da się usunąć przez takie ekscesy, gdyż owszem potęguje się ona przez nie automatycznie. Nie wolno metodą strusią ignorować tego steku przesądów, które u nas panują w sprawie żydowskiej, bo przez to wyrządzamy sami sobie krzywdę i wytwarzamy za granicą o sobie opinię, że nam wogóle wierzyć nie można, że polska opinja publiczna kłamie. **Wywalczymy między sobą prawdę, ale szczerze i uczciwie, jak na mężów przystało. Naród musi zmienić swoje postępowanie, a Sejm musi uroczyście zadokumentować, że zasada równouprawnienia i bezpieczeństwa publicznego bez względu na wyznanie i na narodowość, pozostanie fundamentalnym kamieniem sztuki rządzenia w Polsce.**

Przeciwko nagłości wniosku nikt nie przemawiał.

Solidarność socyalistów polskich w Ameryce z P. P. S. w Warszawie.

Warszawa (telef.). Komitet wykonawczy Związku socyalistów polskich w Ameryce z siedzibą w Chicago, wystosował do Komitetu P. P. S. w Warszawie na ręce posła Daszyńskiego pismo, w którem daje wyraz solidarności obu partyi.

O ochronę pasażerów żydowskich na kolejach.

Warszawa (telef.). Z powodu interwencyi posłów żydowskich w sprawie wybryków antyżydowskich na kolejach, ministeryum komunikacyi oświadcza, że **przesłało dowódcy straży kolejowej polecenie przedsięwzięcia stanowczych kroków, celem zabezpieczenia pasażerów**

Minister Hącia ustępuje.

Warszawa (telef.). Ustąpienie pana Hąci ze stanowiska ministra handlu uchodzi za rzecz prawie postanowioną.

Warszawa. (Telef.) Dzienniki utrzymują, że zastępca prezesa ministrów Wojciechowski odbył konferencyę z inżynierem Surzyckim i porozumiał się z nim w sprawie objęcia przez niego stanowiska ministra handlu i przemysłu.

Rezygnacya Pawła ks. Sapiehy.

Warszawa (telef.). Dzienniki donoszą, że ks. Paweł Sapieha zrezygnował ze stanowiska prezydenta Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Przyczyną rezygnacyi ma być sprawa zakładu w Zakopanem.

Groźba wstrzymania ruchu tramwajowego w Warszawie.

Warszawa (telef.). Skutkiem braku węgla zagrożoną jest komunikacya tramwajowa. O ile dziś albo jutro zarząd tramwajowy nie otrzyma większego transportu węgla, wstrzymany zostanie ruch tramwajowy.

Dwa olbrzymie pogromy żydów na Ukrainie.

Lublin (tel. wł.). Z nad granicy rosyjskiej donoszą, że odbyły się dwa olbrzymie pogromy żydów na Ukrainie, a mianowicie w Aleksandrowie i w Orzechowie. Pogromów dokonały bandy generała Grigoriewa. Mordowano nie tylko mężczyzn, ale i kobiety i dzieci. Ofiary rzucano do Dniepru. W ciągu dwóch dni zamordowano w Aleksandrowie 500 żydów i wszystkie żydowskie sklepy splądrowano.

Znaczne sumy dla obywateli polskich w Anglii.

Warszawa. (Telefonem) Z Londynu nadszedł telegram, że w urzędach angielskich znajdują się znaczne sumy pieniężne zdeponowane dla obywateli państwa polskiego. Sumy te pochodzą przeważnie z zapisów i spadków, a adresaci przeważnie o nich nie wiedzą. Spis tych sum można otrzymać, zwracając się do Londynu na adres: F. H. Dougall i Ska 62 Street London.

Dwa wagony darów francuskich dla Polski.

Warszawa (telef.). Przybyła tutaj znana francuska działaczka Czerwonego Krzyża, p. Canton Bacara, która przywiozła ze sobą do Polski dwa wagony darów, zebranych we Francyi, jako to opatrunki, bieliznę i t. p.

Oficyalne uznanie Polski przez Szwecyę

Warszawa (PAT). Ministeryum spraw zagranicznych otrzymało telegram od rządu szwedzkiego i norweskiego, zawiadamiający, że rządy tych państw powzięły decyzyę uznania oficyalnego niepodległości państwa oraz rządu polskiego.

Złoty wieniec oliwny dla Venizelosa.

Lyon (PAT). Ateński korespondent „Timesa" telegrafuje: Po powrocie z konferencyi pokojowej będzie Venizelos uwieńczony jako zwycięzca olympijski w Stadionie. Otrzyma on złoty wieniec oliwny, na którego liściach będą widniały podpisy wszystkich wybitnych demokratów greckich.

Piłsudski obywatelem honorowym Nowego Sącza.

Warszawa. (PAT) Deputacya Nowego Sącza złożona z burmistrza Wiktora Aleksego, asesora dra Romana Sichrawy i inżyniera p. Kaz. Górakiego wręczyła Naczelnikowi państwa dyplom obywatela honorowego miasta Nowego Sącza, w uznaniu zasług stworzenia Legionów polskich, zasług niezmordowanego wojownika o wolność Polski i wdzięczności za udział w walkach o oswobodzenie miasta Nowego Sącza z rosyjskiego najazdu w grudniu 1914 r.

Zerwanie stosunków ukraińsko-rumuńskich.

Wiedeń. (PAT) Stosunki między Ukrainą a Rumunią zostały dnia 4 bm. wieczorem urzędowo przerwane. Nadzwyczajny poseł Gaffenko udał się wraz ze swem otoczeniem do Paryża.

Zwłoki cara spalono w piecu.

Nowe szczegóły o śmierci cara i jego rodziny.

Wiedeń. (PAT) Wied. Biuro Kor. donosi: W przeciwieństwie do rozszerzanych w ostatnich dniach wiadomości, że carowa rosyjska żyje i że znajduje się w miejscu bezpiecznem przynoszą dzienniki wieczorne wiadomości z Moskwy ze źródła, które trzymane jest w tajemnicy, że rodzina carska poniosła śmierć, i że można to stwierdzić na pewno. Car przed śmiercią rzucał przekleństwa na swoich nieprzyjaciół.

Zastrzelono go i umieszczono w skrzyni, którą następnie przewieziono na Kreml w Moskwie, gdzie po agnoskowaniu zwłok przez kilka osób, które dobrze znały cara zwłoki spalono w piecu.

Carowa po pierwszym strzale jeszcze żyła. Zawołała ona: Jest to cud, żyję jeszcze. Następca tronu skonał dopiero po siódmym strzale.

Przed odpowiedzią koalicyi na kontrpropozycye niemieckie.

Paryż. (PAT) Rada czterech obradowała w czwartek rano i popołudniu nad ustaleniem formy odpowiedzi na interpelacyę niemiecką. Skoro [illegible] Wilson, Lloyd George, Clemenceau Orlando powzięną [illegible] zredagowany [illegible] zostadoręczony [illegible]. Odpowiedź ta zostanie [illegible] albo w piątek wieczór albo najpóźniej w sobotę rano.

Paryż. (PAT). Odpowiedź sprzymierzonych na kontrpropozycye niemieckie zostanie Niemcom doręczona bez jakiejkolwiek uroczystości, zupełnie tak jak dotychczas były doręczane wszystkie odpowiedzi na poszczególne noty. — Klauzul zasadniczych traktatu prawie niezmieniono wcale.

Paryż. (PAT.) Radio Poznańskie. Komisya rozpatrująca kwestyę dopuszczenia Niemców do Ligi narodów, zamierza tejże Lidze pozostawić swobodę ustalenia terminu, w którym Niemcy mają być przyjęci.

Pisma francuskie donoszą, że Niemcom pozostawiony będzie termin 6-cio, a najwyżej 8-mio dniowy do powzięcia ostatecznej decyzyi.

Paryż. (PAT) Havas. „Excelsior" pisze, że panuje wrażenie, iż Niemcy nie podpiszą traktatu i motywują krok ten sytuacyą wewnętrzną. Z drugiej także strony donoszą depesze berlińskie, że niemieckie dzienniki konserwatywne i część prasy liberalnej zgodnie zapewnia, że rząd niemiecki nie podpisze dokumentu, w którym tkwiła by zapowiedź upadku Niemiec.

Paryż. (Havas) Clemenceau, Foch i Vaigand zebrali się na ważną naradę w sprawie ewentualnego ponownego rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich i wspólnego posunięcia się naprzód armii sprzymierzonych.

Pogotowie wojenne floty angielskiej.

Londyn (tel. wł.). „Daily Mail". donosi, że z dniem 30 czerwca odwołano w angielskiej flocie wszystkie urlopy. Od tego dnia flota angielska będzie poddaną naczelnej komendzie sprzymierzonych. Zarządzenie to stoi w związku z przygotowaniami wojennemi przeciw Niemcom na wypadek, gdyby nie podpisali traktatu pokojowego.

Masowe stracenia na Węgrzech.

Berlin (tel. wł.). „Reichspost" zamieszcza szczegóły o ruchu kontrrewolucyjnym w zachodnich Węgrzech. Dzienniki węgierskie, jak niemniej poselstwo węgierskie w Wiedniu zaprzecza wiadomościom o strasznych prześladowaniach i okrucieństwach, popełnianych przez bolszewików węgierskich, które jednakże są faktem. Do Szopronia przybył z Budapesztu komisarz ludowy Szamuely, który polecił wykonać masowe stracenia kontrrewolucyonistów, zarówno kobiet, jak i mężczyzn, a nawet nieletnich. Osoby, wskazane przez niego, wywieszano.

Przedstawiciele Poznańskiego a reforma rolna.

Warszawa. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wniósł poseł Bryl interpelacyę w sprawie kradzieży żywności, przeznaczonej dla Polski przez Niemców w Gdańsku.

W dalszym ciągu rozprawy rolnej przemawiali poseł Piechota i poseł Stapiński, który zaznaczył, że jest za wywłaszczeniem bez zapłaty bo chłop za tę rolę zapłacił już wiekową pańszczyzną.

Po przemowie posła Chaniewskiego poseł ks. Kurzawski, jako przedstawiciel byłego zaboru pruskiego oświadcza, że przedstawiciele jego zaboru nie widzą gwałtownej potrzeby wywłaszczenia, więc przed niem ostrzegają. Co do dóbr martwej ręki, to oświadcza mowca, że jeżeli dobro Ojczyzny będzie tego wymagało, nie cofniemy się przed złożeniem tej ofiary, lecz stać się to może tylko za zgodą stolicy apostolskiej.

Rozprawę na tem przerwano.

W myśl wniosku Komisyi skarbowo-budżetowej upoważniono rząd do udzielenia miastu Warszawie jednorazowej nadzwyczajnej subwencyi 8,000.000 mk.

Plan akcyi bolszewickiej w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się zgromadzenie mężów zaufania wszystkich komunistycznych organizacyj, na którem toczyły się obrady nad planem dalszej akcyi komunistów i bolszewików. Na zgromadzeniu tem miały zapaść decyzye co do kroków, jakie mają komuniści i bolszewicy przedsięwziąć w najbliższych dniach. Większa część mężów zaufania stoi na stanowisku, że w najbliższym czasie należy przedsięwziąć energiczną akcyę.

——o——

Stan wyjątkowy nie obowiązuje na Śląsku.

Morawska Ostrawa. (Tel. wł.) Korespondent „Gońca" dowiaduje się o śląskim rządzie w Opawie, że stan wyjątkowy ogłoszony w republicę czesko-słowackiej nie odnosi się do obszarów śląska Cieszyńskiego odległających okupacyi czeskiej. Już w Polskiej Ostrawie stan wyjątkowy nie obowiązuje.

O KOBIETACH DLA KOBIET.

Moda kolorowych bucików w Anglii.

(m-m) Elegantki angielskie wprowadziły obecnie modę kolorowych bucików i to nietylko jednobarwnych, ale we wszystkich możliwych kombinacyach kolorów... „Nietylko nasze suknie, kapelusze, drobne ozdoby tualety mają w tym roku pociągać oko doborem różnorodnych barw, ale i buciki będą się mienić tęczą kolorów... Ta barwność — to symbol radosnego nastroju zwycięstwa..." — pisze pewna referentka działu mód.

Jedną z najładniejszych kreacyi tegorocznej mody londyńskiej w dziedzinie obuwia stanowi półbucik głęboko wycięty z czarnej szwedzkiej skóry na wysokim obcasie — z niezapominajkowemi sznurowaniami, zdobnemi w małe blado-różowe rozetki

Wszelkie możliwe kombinacye barw są dopuszczalne, przyczem Angielki nie cofają się przed najjaskrawszymi kontrastami... nosi np. buciki zielone kombinowane z ponsowemi ozdobami...

— Czy to ładne? — zapyta może ktoś...

Ha! podobno każda ekstrawagancya mody, może być estetyczną, jeśli jej przedstawicielką jest zgrabna ładna kobieta. Zapewne więc piękne małe nóżki budzić będą zachwyt w kolorowych trzewiczkach... A niezgrabne, płaskie, wielkie „pedały"..? Tym nie pomogą prawdopodobnie żadne mody choćby najbardziej wymyślne...

Różnej wielkości Kasy kontrolne są do nabycia tanio, Marka 25, Jul. Hecker i Wł. Keyha. 1600

4 pokoje z przynależnościami zamienię na 2 pokoje z przynależnościami w dzielnicy VI. Zgłoszenia do Administr. „Gońca" pod „J. L." 1817

Bandaże na przepukliny pępka, brzucha, pachwiny i t. p. Opaski na gumach, brzuszne przeciw rozmaitym dolegliwościom we wnętrznym, cierpieniach macicy, obwisłem brzuchom, oberwaniom się, latającej nerce i t. d. M. L. Polaczek, Sambor 2. 1829

Zdolnych czeladników szewskich na szytą i mieszaną robotę za dobrem wynagrodzeniem poszukuje Dyląg, Wolska 13. 1891

Poszukuję 3—4 pokoi. Pośrednictwo pożądane i wynagrodzone. Zgłoszenia ul. Garncarska l. 3, parter. Czerwińska od 12—3. 1938

Akuszerka z Warszawy stawia bańki, przyjmuje zamówienia, udziela porad, dyskrecya zapewniona. Studencka 6, II piętro, na lewo od 9 rano do 7 wieczór. 1314

Wzywam Pana Złodzieja, który mi skradł 5-go VI, w pociągu portfel z 3000 koron, do oddania osobistych dokumentów, papierów i notatek po zatrzymaniu pieniędzy. Serafin, Kraków, Madalińskiego 17. Agencya „Kosmos" do puszki listowej. 1910

Absolwentka szkoły handlowej w Krakowie, poszukuje bezpłatnej praktyki biurowej. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Absolwentka". 1612

Kupuję garderobę męską używaną. Płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmaus, Kraków, ulica Szeroka 22. 1360

Miłosierdziu ogółu polecamy biednego inwalidę, który niemogąc jąć się pracy skutkiem przykrej padaczki cierpi nędzę z powodu braku środków do życia. Wszelkie datki uprasza się nadsyłać do Administracyi „Gońca" pod „Z. O." 1914

Kupię ekran kinowy lub też płótno nadające się na takiż ekran. Łaskawe zgłoszenia: Stefan Ryś, Kraków. XV. Prokocim. 1934

Dla amatorów elektryczności: dynamomaszynki, motorki elektr., akumulatory, przyrządy do elektryzowania itp. tanio do nabycia. Podgórze, Łagiewnicka L. 1, obok kościoła Redemptorzystów od 6—7 wieczór, 2 drzwi na lewo. 1924

Do sprzedania dom parterowy za 33.000 K w Podgórzu, Łagiewnicka 1, obok kościoła Redemptorzystów od 6—7 wieczór. 1925

Pokoju kawalerskiego z umeblowaniem skromnem, ewentualnie z zupełnym lub częściowym wiktem przy solidnej rodzinie w Krakowie, poszukuje starszy urzędnik państwowy. Łaskawe zgłoszenia listowne pod adresem: Państwowy Urząd pracy, Nowy Sącz. 1929

Mam do sprzedania plac pod budowę lub cały dom z ogrodem po cenie przystępnej. Bochnia, ul. Podedworze nr. 938. 1931

Zdolny czeladnik siodlarz powozowy i tapicer znajdzie stałe miejsce. Bliższej wiadomości udzieli „Goniec". 1932

W Rabce 1937 do wynajęcia od 1 sierpnia do końca sezonu willa na „Gawronówce", bardzo słoneczna, sucha, składająca się z dwóch pokoi (w jednym pokoju piec) kuchni i dwóch werand. Wiadomość pod adresem: Stefania Pierożkówna w Rabce „Gawronówka".

Introligatorki uzdolnione lub prawy do nauki przyjmie introligator Grzywa, Karmelicka 14. 1892

Potrzeba dziewcząt do wyrobu pudełek. Fabryka J. Pacanowskiego, Grzegórzecka 19. 1933

Inteligentna młoda panienka do ekspedycyi oraz chłopak do bufetu znajdą umieszczenie w cukierni, Wiadomość: cukiernia w Sukiennicach. 1935

Sklep z wędlinami oraz towarów mięszanych przy bardzo ruchliwej ulicy dobrze rentujący się z powodu wyjazdu sprzedam zaraz. Wiadomość w Administracyi „Gońca". 1943

Do sprzedania 1864 maszyna do szycia Singera. Adres: Uchacz Błażej, Zwierzyniecka 10 od 1½—2½.

MARYAN OGIŃSKI
Kraków, ul. Karmelicka Róg Rajskiej.
Handel korzenny i śniadankowy.

Osmarowano Ogińskiego,
Że ser i bryndzę ma zbyt żywe,
A on — bogowie niech go [strzegą —
Ma jeno w dłoniach swych.... [pokrzywę.
Niechże się pisać nikt nie waży
Przeciw tej firmie z zalet zna- [nej,
Bo gdy pokrzywa go oparzy,
To złośliwości za nic plany!

WOSK
żółty do podłóg 32 kor. za 1 kg.
Pastę do posadzki „Turkol",
Pasta do obuwia
dostarcza firma
Władysław Turek, Kraków,
Karmelicka 8. 1810
Główny skład farb, perfum i wyrób pasty do obuwia i posadzki.

„Corso"
Pralnia chemiczna i farbiarnia
Fr. Bębenka.
Centrala: Kraków, ul. Grzegórzecka 30, dom własny
Filia: ul. Sebastiana 11.
Do żałoby wyk. się robotę w 12 godzinach.

Gdy masz kurtkę zaplamioną.
Mości kawalerze,
Daj ją wyprać **Bębenkowi,**
Bo on świetnie pierze.
Gdy Ci Pani, podczas wojny
Zrudziała sukienka,
Daj ją, radzę, ufarbować
W „Corsie" u Bębenka.
A że dzisiaj u młodzieży
Niezbyt suta forsa,
Korzystajcież jaknajczęściej
Z Bębenka i „Corsa".

„BAR POLSKI"
Cukiernia i Kawiarnia
STANISŁAWA LISIECKIEGO
Kraków, ul. Stolarska L. 13.

Do młodych dziś przyszła siła! —
Ciom jednego wyszperał:
Ma wygląd podchorążego,
A rządzi niczem generał.
Ledwie otworzył „Bar Polski",
Liczba trzynaście Stolarska,
Pokazał światu, czem może
Kuchnia być mięsna i jarska.
Ma towar dobrze wybrany,
Ma w Barze siły fachowe,
Bilardy, trunki, napoje,
A głównie — **oko** ma zdrowe!
Widzi więc dobrze, co trzeba
I dysponuje bez krzyku,
Jest generałem i kupcem,
To przyznasz sam, Czytelniku!

DOM o 6 ubikacyach z warsztatem, stajnią, dużą wozownia i ogródkiem do sprzedania na Grzegórzkach przy ul. Wiślisko Nr. 73. Nabywca może objąć zaraz mieszkanie, Cena 65.000 K. Bliższa wiadomość ul. Lubomirskiego Nr. 37, II piętro na lewo. 1888

Pudełka z pasty
płaci 30—50 h za sztukę, odbiór w każdej ilości, w Biurze Fabryki pasty
M. Kurka, Kraków, Karmelicka 12, I piętro. 1782

Inżynier w Krakowie, na wys. stanowisku, niezależny, żonaty, bezdzietny, 54 lat, poszukuje dystyngowanej, wesołej starszej pani (wdowy) zwyż 40 lat, niezależnej do prowadzenia gospodarstwa domowego i do towarzystwa. Łaskawe pisma pod „Dom inżyniera" do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Jagiellońska 7. 1922

Szlauch Reithofera
820×120 do sprzedania w hali licytacyjnej ulica Bracka 6. 1936

M. GRUNBERG
Parowa stolarnia i fabryka posadzek,
Kraków-Zwierzyniec, 1723

wykonuje wszelkie roboty stolarskie, budowlane, urządzenia biurowe, kuchenne, szkolne itp. Wyrabia posadzki dębowe i bukowe oraz wszelkiego rodzaju deszczułki i drążki.
w zakres szczotkarstwa wchodzące.

Fabryka portland cementu
B. LIBAN i SKA
w Podgórzu-Bonarce
poleca portland cement najlepszej jakości
Dostawa szybka i staranna.

Pierwsza konces. przez Namiestnictwo
Wyższa szkoła kroju i szycia
JÓZEFY ZABIELSKIEJ
Kraków, ulica św. Krzyża 7
otwiera dnia 16 czerwca dla pań i panienek umiejących szyć **1-miesięczny kurs kroju,** dla nieumiejących szyć trzymiesięczny, na przystępnych warunkach. Zgłoszenia od godz. 9—12 i od 3—6. 1909

PROSZEK MYDLANY paczka ½ kg. po Kor. 1·—.
DROBNER 1899 **KRAKÓW.**

Dra Henryka Ostrowskiego
„Codex" Kursa prawnicze „Codex"
Kraków, ul. Studencka 5
parter, przyjmuje od godz. 3—4 popołudniu.
Przygotowuje się do wszystkich egz. i ryg. prawn.
Wypożycza się komplety i części materyałów.
System pisemny dla P. T. wojskowych, prowincyi i zajętych biurowo. 1927
Wszelkie informacye bezpłatnie.

Dbałość o zdrowie dzieci
zasadzać się musi na troskliwym doborze środków do pielęgnowania skóry.
1781
ROZUMNE MATKI nie dadzą się uwieść żadnej reklamie — używają tylko:
Antyseptycznego! Chłonącego wilgoć!
Gojącego wyprzenia, sporządzonego
POD KONTROLĄ LEKARSKĄ
PUDRU DLA DZIECI „DERMA"
wyrobu Lab. „DERMA" w Krakowie (St. Studnicki i Dr. med. J. Czernik). Na składzie w aptekach, drogueryach i perfumeryach. **Marka i opakowanie zastrzeżono.**

A. JĘDRZEJOWSKI
Pracownia Mechaniczno-blacharska Zakład instelacyi wodociągów i gazu
Kraków, ulica Czarnowiejska Nr. 3,
przyjmie natychmiast
2-ch chłopców do praktyki

Igły platynowe nadeszły
polecają Dostawcy Klinik Uniw. Jag. i Szpitali krajowych 1905
Stanisław Baran i Ska, Kraków, ul. Sławkowska L. 5.

„Alba" i Ska
Kraków, ul. Szczepańska l. 9.

„Alba" i Ska —
Firma ciekawa!
Pałac wonności
I z nich wystawa: —
Wpierw, magazynu
Chluba i duma —
Z najsubtelniejszą
Wonią perfuma;
Flakony, tutki,
A w nich pachnidła!...
Tuż obok kremy,
Pudry i mydła. —
Maści na ręce,
Proszki na mole,
Tu do kąpieli
Wabią cię sole,
Tam do bucików
Pastę masz nową,
Pastę prawdziwą
Terpentynową.
A znów opodal
Szmaragdyn, Zocha...—
Wnijdźże do sklepu
I kup choć trocha!...—
I wchodzi fala,
Za damą dama...
Wraca i — pachnie,
Jak wolność sama! 1930

ARTUR LORIE
Kraków, ulica Starowiślna L. 19
poleca 669
materyały budowlane
Cement portlandzki: **Górka, Szczakowa i Podgórze.** Gips murarski, sztukaterski i alabastrowy, wapno skaliste proszkowe, **nawozowe** i hydrauliczne (Romancement), dachówkę w różnych gatunkach wyrobu firmy „Aktiengesellschaft der Wiener Ziegelwerke Wien", łupek asbestowy, papę dachową, karbolineum, smołę poguzową, smary do wozów i „Towoty", posadzkę betonową i rury betonowe, posadzkę steingutową i rury steingutowe.
WYKONUJE KONSTRUKCYE DACHÓW
(PATENT „STEFANIA")
JAKOTEŻ PODŁOGI ASBESTOWE
Zamówienia uskutecznia szybko i starannie po cenach bardzo przystępnych.

Pamiętajcie,
że REKLAMA, to potężna dźwignia przemysłu i handlu!
pieniądz wydany NA REKLAMĘ, nie jest nigdy stracony!
dobrze zastosowana REKLAMA, to najlepsza operacya finansowa!
Trzymajcie się tej zasady,
nie zapominajcie
również, że jedną z najlepszych dróg, wiodących do osiągnięcia istotnych korzyści z reklamy, — TO PRASA!
Korzystajcie więc
z działu reklamowego „GOŃCA KRAKOWSKIEGO", który dzięki swemu ogromnemu rozpowszechnieniu i popularności, zapewni Wam niewątpliwy skutek z zamieszczonych ogłoszeń.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz nonparelowy na ostatniej stronie	K	—·60
„ „ petitowy w rubr. „Nadesłane" (po tekście)	„	2·—
„ „ „ w tekście redakcyjnym	„	3·—
Drobne ogłoszenia, dla poszukujących posad, kupna, sprzedaże itp. za wyraz	„	—·20
„ matrymonialne i koresp. prywatne	„	—·30

1414 (Pierwsze dwa słowa tłustym drukiem liczy się 1 kor.)

Przy przesyłkach pieniężnych z prowincyi należy na odcinku przekazu zaznaczyć wyraźnie, że kwota przeznaczoną jest na ogłoszenie.

Przeciw poceniu się nóg i rąk
najradykalniej działa
antyseptyczna zasypka ściągająca
FORMOSAL - DERMA
wyrobu **Laboratoryum „DERMA"**
ST. STUDNICKI Dr J. CZERNIK
Kraków Podzamcze
Nie drażni skóry, osusza, usuwa niemiłą woń potu.
Cena pudełka z sitkiem K 2·50.
Na składzie w aptekach, drogueryach i perfumeryach.
Wystrzegać się naśladownictw. 1819

OBRAZY
Matejki, Gersona Żmurki, Szermentowskiego, Siemiradzkiego, Ajdukiewicza, Malczewskiego, Kossaka, Wyczółkowskiego, Fałata, obrazy starej szkoły holenderskiej, francuskiej, włoskiej i kilka znakomitych miniatur
Oglądać można od godziny 10 do 6 wieczór ul. Pijarska 9, I p. na lewo.
1920

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Koneczski. — Redaktor odpow.: Jan Sienkiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.